Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVII. Kraków, sobota 24 marca 1934 Nr. 83

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.



Szczegóły wycieczki na str. 16-tej





# Od jakich warunków uzależniają Sowiety wstąpienie do Ligi Narodów?

DEKLARACJA O RÓWNOŚCI RASOWEJ — JEDNYM Z WARUNKÓW.

Londyn, 22. 3. PAT. „Daily Telegraph" porusza na swych łamach sprawę wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów. Zdaniem pisma, rząd sowiecki uzależnia swe wstąpienie do Ligi Narodów od następujących warunków: 1) wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów, które dotychczas nie uznały Sowietów, muszą to uczynić, 2) Liga ogłosi deklarację o równości rasowej (krok najwidoczniej skierowany przeciw Hitlerowi, 3) Liga zobowiąże się do sharmonizowania paktu Ligi Narodów z paktem Kellogga, 4) Krokiem poprzedzającym wstąpienie Sowietów do Ligi miałoby być zawarcie francusko-sowieckiego układu o wzajemnej pomocy.

Poza powyższemi informacjami „Daily Telegraph", londyńskie koła polityczne wymieniają jeszcze dwa doniosłe żądania Sowietów, nastręczające poważne trudności: 1) Aby przy wstępowaniu Sowietów do Ligi przyjęty został odpowiedni protokół, stwierdzający, że Rosja Sowiecka nie jest odpowiedzialna za Traktat Wersalski, że nie uznaje postanowień tego traktatu i że następstwa tego traktatu nie obciążają Sowietów. Takie postawienie Sowietów całkowicie poza nawiasem Traktatu Wersalskiego jest o tyle trudne że pakt Ligi stanowi część składową Traktatu Wersalskiego który jest faktycznie podstawą istnienia Ligi Narodów, 2) Przyjęcie przez Ligę określenia napastnika, według prostej formuły, zawartej w układzie z Polską i innymi sąsiadami Rosji. To ostatnie żądanie jest niemożliwe do przyjęcia np. przez Anglję, która mogłaby z łatwością być uznana za napastnika np. w Egipcie i innych niepodległych terytorjach, na których dla obrony swych wpływów, utrzymuje wojsko.

## Stałe miejsce dla Sowietów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 22. 3. (M) Prasa paryska w dalszym ciągu zajmuje się kwestją wstąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów i mimo wszystko utrzymuje, że nastąpi to podczas sesji wrześniowej. Dzienniki dodają, że odpowiednio do jej pozycji jako mocarstwa Rosja sowiecka otrzyma także stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

## Czyżby powrót Niemiec i Stanów Zjedn. do Genewy?

Paryż, 22. 3. PAT. Dzisiejszy „Petit Parisien" pisze: W kołach dyplomatycznych dużo mówi się o wstąpieniu Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawa ta będzie głównem wydarzeniem na wrześniowem zgromadzeniu Ligi. — Wielu widzi w tem wydarzeniu cenne korzyści, uważając, że wejście Rosji Sowieckiej do Rady Ligi Narodów wywoła może w pewnych krajach korzystne refleksje. Rząd berliński — pisze dalej dziennik — nie byłby zapewne jedynym rządem, który żałowałby swego kroku. Kto wie — zapytuje dziennik — czy Rzesza Niemiecka nie będzie widziała w tem pomyślnej okazji do powrotu do Ligi Narodów. Kto wie wreszcie, czy Stany Zjednoczone nie odczują potrzeby zacieśnienia jeszcze swych stosunków z Ligą Narodów, tak ożywionych i kurtuazyjnych. Nie należy lekceważyć — kończy dziennik — tych interesujących możliwości.

## Dziś w numerze:

# Szczegóły polsko-niemieckich rokowań o „rozbrojenie moralne“

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Warszawa**, 22. 3. (Sin). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się zebranie instytutu współpracy z zagranicą z udziałem przedstawicieli prasy. Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Przesmycki udzielił szczegółowych informacyj na temat porozumienia prasowego polsko-niemieckiego. Oświadczył on, że inicjatywa do odbycia pierwszego zebrania wyszła z Berlina i została przyjęta przez Warszawę jako jeden z fragmentów porozumienia. Pierwszym realnym rezultatem rozmów berlińskich, w których ze strony niemieckiej brali udział przedstawiciele Auswärtiges Amt i ministerstwa propagandy, była uchwała o przywróceniu debitu pismom polskim w Niemczech i niemieckim w Polsce, co zostało wprowadzone przed dniem 15 bm. Następnie osiągnięto porozumienie w kierunku zaniechania wrogiej propagandy w prasie i w radju. Jest to korzystne dla Polski, gdyż strona polska w tej walce była stroną broniącą się przed gwałtownemi atakami. W rezultacie rozmów berlińskich władze niemieckie zakazały wyświetlania filmu antypolskiego „Das Land unter dem Kreuz“, odwołały również demonstracje na granicy polsko-niemieckiej, projektowane przez Niemcy jako dzień „płonących granic“. — Jak wiadomo, Niemcy są niesłychanie czuli na wszelką krytykę. Interwenjowano ze strony Berlina z powodu utworu tak politycznie nikłego, jak „Fräulein Doktor“. P. Przesmycki podkreślił, że rozmowy berlińskie nie wyczerpały oczywiście w całości zagadnienia rozbrojenia moralnego między Polską a Niemcami. Postanowiono porozumiewać się co kilka miesięcy. Następne rozmowy prawdopodobnie w tym samym składzie odbędą się w Warszawie.

W dyskusji zabrał głos b. komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. Strassburger, który dał wyraz pewnym obawom, czy odprężenie i zbliżenie nie stanie się podstawą dla penetracyj niemieckich w dziedzinie prasy i literatury oraz w dziedzinie gospodarczej. Następny mówca prof. Tatarkiewicz uważa, że penetracja ta istniała już przedtem i że należy poczynić kroki w kierunku zahamowania niemieckiej propagandy antypolskiej. Po zakończeniu dyskusji zabrał powtórnie głos prof. Przesmycki, podkreślając jeszcze raz, że rozmowy berlińskie są jedynie wstępem do poruszenia i uregulowania szeregu spraw. Na pytanie czy możliwem jest zawarcie porozumienia prasowego polsko-niemieckiego, p. Przesmycki oświadczył. że sytuacja jeszcze niedojrzała do zawarcia takiego porozumienia.

# Dalsze represje antypolskie na Śląsku czeskim

**Morawska Ostrawa**, 22. 3. (PAT). Fala aresztowań Polaków w Czechosłowacji przybiera coraz większe rozmiary. Dopiero wczoraj przewieziony został do więzienia w Morawskiej Ostrawie profesor gimnazjum cieszyńskiego Franciszek Kulisiewicz, a dzisiaj znów zwiększyła się grupa polskich więźniów politycznych o aresztowanego wczoraj obywatela czesko-słowackiego Alojzego Dudę, gospodarza z Cierlicka Górnego. Z różnych okolic Śląska nadchodzą wieści o wdrożonych przez władze licznych dochodzeniach i śledztwach przeciwko miejscowym Polakom za rzekome naruszenie przepisów ustawy o ochronie republiki.

* * *

**Morawska Ostrawa, 22. ). (PAT). Delegacja komitetu pań przy konsulacie R. P. w Mor. Ostrawie z małżonką konsula generalnego p. Heleną Malhomme na czele, odwiedziła polskich więźniów politycznych w więzieniu w Morawskiej Ostrawie** przynosząc im pomoc materjalną i słowa pociechy. Okazało się, że władze więzienne specjalnie szykanują literata Kaszyckiego, oddając mu papierosy bez zapałek, lub też zapałki bez papierosów. W sprawie tej konsul generalny ponowił swą interwencję u władz sądowych. Kaszyckiemu dostarczyła dzisiaj żona chleba, o który prosił.

* * *

**Cieszyn**, 22. 3. (PAT). Władze czeskie skonfiskowały dziś cały nakład tygodnika polskiego „Prawo Ludu“, wychodzącego w Czeskim Cieszynie. Powodem konfiskaty był artykuł, potępiający metody walk szowinistów czeskich a także i socjaldemokratów czeskich przeciwko mniejszości polskiej na Śląsku i krytykujący manifestacje socjaldemokratów, która odbyć się ma w nadchodzącą niedzielę w Trzyścu. Zajęcie całego nakładu pisma polskiego odbyło się przy licznej asyście policji i żandarmerji.

# Strajkujący szoferzy nowojorscy wywołują rozruchy

**Nowy Jork. 22. 3. PAT. Wczoraj wieczorem w dzielnicy teatrów, na Brodway, miały miejsce poważne rozruchy. Strajkujący szoferzy rozpoczęli utarczki z policją. Na pomoc awanturującym się szoferom przybyło 5.000 towarzyszy, którzy opanowawszy Brodway, poczęli niszczyć taksówki, których właściciele nie przyłączyli się do strajku. W chwili zakończenia spektaklów teatralnych, gdy publiczność zaczęła opuszczać gmachy teatru, zajścia powtórzyły się ze zdwojoną siłą. W kilku miejscach strajkujący szoferzy zaatakowali nawet policję, która w małej liczbie nie mogła im stawić czoła. Na skutek zajść zawezwano specjalnie posiłki policyjne.**

## Kilkugodzinny strajk tramwajowy w Zagłębiu Dąbrowskiem

**Sosnowiec.** 22. 3. (K) W dniu dzisiejszym wybuchł w Zagłębiu Dąbrowskiem strajk tramwajarzy. Pracownicy tramwajowi zastrajkowali na znak protestu przeciwko zamierzonej przez dyrekcję obniżce płac o 12 proc. Dzisiaj rano tramwaje nie opuściły wcale remiz. Dopiero około godziny 12 w południe kilka wagonów wyjechało na linję. Miejsca motorniczych zajęli kontrolerzy Ruch tramwajowy czynny był tylko na odcinku Sosnowiec—Będzin. W godzinach popołudniowych od[illegible] się k[illegible]ere[illegible] wyniku [illegible]agnięto porozumienie pomiędzy dyrekcją a pracownikami. O godz. [illegible] popoł. [illegible] kursowały już normalnie.

## Premjer belgijski usprawiedliwia się

**Bruksela. 22. 3. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zagranicznej izby belgijskiej premjer de Broqueville złożył poufne oświadczenie, w którem usprawiedliwiał swoje stanowisko, jakie zajął podczas ostatniego przemówienia w senacie. Jak wiadomo, przemówienie to nie znalazło przychylnego oddźwięku ani w Belgji ani wśród dawnych państw koalicyjnych. W toku dzisiejszego przemówienia premjer wypowiedział się za bezwzględnem utrzymaniem jednolitego frontu Belgji z jej sprzymierzeńcami i państwami dawnej koalicji. Wywody premjera, uzupełnione pewnemi wyjaśnieniami ministra spraw zagranicznych Hymansa zostały przez większość rządową przyjęte z zadowoleniem.**

# Bilans Banku Polskiego

**Warszawa.** 22. 3. PAT. Bilans Banku Polskiego. W ciągu drugiej dekady marca zapas złota powiększył się o 1.200.000 zł. do 480.100.000 zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o przeszło 500.000 zł. do 79.000.000 zł. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 5.400.000 zł. do 717.800.000 zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 12.400.000 zł. do 605.400.000 zł. a portfel biletów skarbowych o 500.000 zł. do 46.100.000 zł. podczas gdy pożyczki zastawowe wzrosły o 7.400.000 zł. do 66.300.000 złotych. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 600.000 zł. do sumy 45.000.000 zł. Pozycje inne aktywa i inne passywa uległy zwiększeniu: pierwsza wzrosła o 1.400.000 zł. do 124.100.000 zł., druga o 1.200.000 zł. do 206.500.000 zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 20.500.000 zł i wynoszą obecnie 288.900.000 zł. Obieg biletów bankowych wskutek wyżej omówionych zmian obniżył się o 24.500.000 złotych do 900.000.000 zł. Pokrycie złotem uległo zwiększeniu, podnosząc się z 43.83 do 44.09 proc i przekraczając normę statutową o przeszło 14 punktów. Stopa dyskontowa 5, zastawowa 6 proc.

## Notatki gospodarcze

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Warszawa**, 22. 3. (Sin). Wedle wiadomości, nadchodzących z całego kraju, cały szereg ośrodków przemysł. zrezygnował narazie z wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w sobotę. W szczególności angielska sobota utrzymana została w okręgach borysławskim, stanisławowskim, łódzkim, białostockim i częściowo częstochowskim.

* * *

**Warszawa**, 22. 3. (Sin). W celu dokładnego zobrazowania obecnej sytuacji międzynarodowych obrotów handlowych, odbyła się w centrali związku kupców konferencja importerów kilkunastu najważniejszych branż importowych z udziałem przeszło 100 importerów. Omówiono szczegółowo sprawę handlu kompensacyjnego.

* * *

**Warszawa**, 22. 3. (Sin). W związku z wejściem w życie nowego traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego bawili w tych dniach w Warszawie przedstawiciele polskiego związku bekonowego, którzy omówili sprawy związane z natychmiastowem wykonaniem przyznanego im przez Czechosłowację kontyngentu na dostawę produktów hodowlanych. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca przewidziana jest wysyłka na rynek praski 900.000 sztuk trzody chlewnej w stanie żywym.

* * *

**Warszawa**, 22. 3. (Sin). Od pewnego czasu między duńskiem towarzystwem okrętowem w Kopenhadze a górnośląskim przemysłem węglowym prowadzone są rozmowy na temat wymiany węgla polskiego na statki oceaniczne, które byłyby wykonane w stoczniach duńskich. Chodzi tu o wybudowanie 2 statków osobowo-towarowych o pojemności 8.000 ton wzamian za dostarczenie odpowiedniej ilości węgla polskiego.

## Słuszna skarga emerytów

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Warszawa**, 22. 3. (Sin). Zarząd główny pracowników poczt, telegrafów i telefonów zwrócił się do władz z postulatem przyspieszenia wypłaty emerytur i zwrotu kosztów lekarskich. Związek podkreśla, że mimo wyraźnego brzmienia obowiązującej ustawy wielu emerytów i ich rodziny czekają często po kilka miesięcy na emerytury. Dotyczy to również zwrotu kosztów leczenia, co stanowi poważne uszczuplenie dla emerytów.

**DZIŚ W BIELSKU:**

**TEATR MIEJSKI:** 8 wiecz.: „Mein Leopold“, sztuka Adolfa l'Arronge, muzyka Konradina.

**KINOTEATRY:** Apollo: „Tajemnica ogrodu zoologicznego“. — Miejskie Bielsko: „Robinson Cruzoe“ (Douglas Fairbanks“). — Miejskie Biała: „Rakoczy-Marsz“.

**JUTRO — FESTYN MAKKABI! 37-a z rzędu** uroczystość założenia ŻTGS „Makkabi“ Bielsko odbędzie się jutro w sobotę o 8-mej wiecz. w Teatrze Miejskim w Bielsku. Pozostałe bilety przy kasie Teatru Polskiego.

## Podziękowanie marsz. Piłsudskiego

Warszawa. 22. 3. PAT. Sekretarjat osobisty Marszałka Piłsudskiego składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy nadesłali lub złożyli dowody pamięci w dniu 19 marca br.

## Przed ferjami świątecznemi w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 3. (Sin) Prasa donosi że jeszcze przed świętami odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone załatwieniu spraw drobnych Wszstkie zaś ważniejsze sprawy, zarówno polityczne, jak i gospodarcze, załatwione będą po świętach, po utworzeniu nowego rządu.

## Nie będzie obniżki czynszów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 3. (Sin) Już kilkakrotnie podaliśmy wiadomość, że czynsze nie zostaną obniżone Sfery miarodajne uważają, że wzmożona akcja budowlana przyczyni się do obniżenia czynszów w szeregu miast.

## Po ujęciu sprawców ohydnego napadu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 3. (Sin) Dowiadujemy się, że warszawskie władze śledcze zdołały wykryć sprawców głośnego napadu na prof. Handelsmana i aresztować ich. Wywiad policyjny dowiódł że wszyscy napastnicy są członkami rozwiązanego O.W.P., sekcji rzemieślniczo-robotniczej Stronnictwa Narodowego i sekcji młodych Str. Narodowego. Żaden z aresztowanych nie przyznał się do popełnienia przestępstwa, choć podane przez nich alibi po sprawdzeniu nie potwierdziło się mimo że dla udowodnienia swego alibi podali szczegóły dość drażliwe i kompromitujące ich moralnie. Aresztowani przez policję oskarżeni są z art. 133 k.k., mówiącego o czynnej napaści na urzędnika podczas lub z powodu pełnienia przezeń obowiązków służbowych. Przestępstwo takie karane jest więzieniem do lat pięciu, jednakże władze śledcze stanęły przed poważną trudnością wytoczenia sprawy sądowej aresztowanym, a to z tego powodu, że prof. Handelsman odmawia udzielenia władzom policyjnym i prokuratorskim pewnych informacyj, których może mógłby udzielić

## Rozsądny głos z Pragi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 3. (Sin) W czasie uroczystości, jakie odbyły się w Pradze ku uczczeniu imienin marsz. Piłsudskiego, wystąpił m. in. z dłuższem przemówieniem szef kancelarji prez. Masaryka generał Blacha, który oświadczył m. in.: Granicy ny z Polską na dużej przestrzeni. Jak udowodniła wojna, mogły się państwa bronić tylko kolektywnie. Sam prez. Masaryk zaznaczył wkrótce po wojnie, że podobna historja i bezpośrednie sąsiedztwo prowadzi nas do zbliżenia z Polakami, z któ ymi będziemy się starali dojść do umowy gospodarczej i wojskowej. Długoletnią pracą potrafiło ny usunąć już dużo uprzedzeń, które obce inte esy wszczepiły w nasze narody.

Wobec podrażnienia stosunków polsko-czechosłowackich, przemówienie to jest zapowiedzią po rawy stosunków między obu krajami.

---

Warszawa. 22. 3. (Sin) Ukarano poważnemi grz. wnami cały szereg przedsiębiorstw za obniżanie zarobków niewypłacanie w porę należności ubezpieczalni społecznej.



# 6 narciarzy porwanych przez lawinę w Tatrach

### Żona Władysława Czecha — zabita, inż. Karpij — zagrzebany zwałami śniegu. — Czterech narciarzy odratowano

Zakopane, 22. 3. (PAT). Dziś około godz. 11 przedpołudniem zdążających na nartach wgórę popod Liljowe turystów, a to znanego narciarza Władysława Czecha, jego żonę, również znaną narciarkę Wilżankę-Czechową, dalej 2 braci Kowerskich, sędziego Stachowskiego i inż. Karpija porwała olbrzymia, ze stoku Liljowego idąca lawina śnieżna i, przerzuciwszy wszystkich przez uskok skalny, zniosła wdół w okolice Zielonego Stawu, grzebiąc pod masami śniegu. Szybka akcja ratunkowa bawiących na hali narciarzy i turystów uratowała z opresji braci Kowerskich, Władysława Czecha i jego żonę, ciężko poranioną, oraz inż. Stachowskiego. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej zniesioną do schroniska na Hali Gąsienicowej Wilżanka-Czechowa zmarła popołudniu na skutek obrażeń wewnętrznych, zdaje się złamania kręgosłupa. Władysława Czech wyszedł z katastrofy bez szwanku. Również bez większych obrażeń wyszli bracia Kowerscy. Sędziego Stachowskiego zwieziono do Zakopanego i odstawiono do Szpitala Klimatycznego. Stan jego jednak nie jest groźny i nie budzi żadnych obaw. Nie znaleziono do tej pory mimo kilkugodzinnych poszukiwań leżącego w zwałach śnieżnych inż. Karpija. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

# Petycja Bernheima będzie dziś rozpatrywana w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 22. 3. (K) W piątek 23 bm. przed komisją mieszaną w Katowicach pod przewodnictwem prezyd. Calondera toczyć się będzie z wielkiem zainteresowaniem oczekiwana przez całe społeczeństwo żydowskie sprawa słynnej petycji Bernheima, wniesionej w swoim czasie do Ligi Narodów. Jak wiadomo, sekretarjat Ligi Narodów przekazał ją komisji mieszanej na Górnym Śląsku do załatwienia. Na jutrzejszą rozprawę przybędzie specjalny delegat rządu hitlerowskiego, który prawdopodobnie będzie usiłował bronić tezy rasistowskiej „Führera“. Sprawa ta rozpatrywana będzie przy pełnym składzie komisji z obu stron i wzbudziła również kolosalne zainteresowanie w tutejszych sferach miarodajnych.

Amsterdam, 22. 3. (ŻAT) Heinz Liepmann autor „Śmierć — Made in Germany“ po odbyciu kary aresztu deportowany został do Belgji. Rząd holenderski odmówił żądaniu władz niemieckich wydania Liepmanna w ręce „sprawiedliwości niemieckiej“.

## Z DNIA

# Jeśli nie ja, to pan prokurator!

„Gazeta Warszawska" z dnia 21 bm. zamieszcza pełen oburzenia artykuł o „Kontr-akcji żydowskiej". Gdzieś skądś dowiedziała się urzędówka endecka, jakoby Żydzi na całym świecie podjęli akcję w kierunku uzyskania w parlamentach poszczególnych państw ustawy, na mocy której „każdy Żyd miałby prawo wszcząć proces przeciwko osobie, która podburza ustnie czy imiennie przeciwko żydostwu wogóle". Wedle informacyj „Gazety Warszawskiej" próby tego rodzaju były przez Żydów podejmowane w parlamencie kanadyjskim, nadto także w sądach egipskich i w trybunałach różnych kantonów szwajcarskich, próbowano też zaprojektować odpowiednią międzynarodową konwencję pod egidą Ligi Narodów, jednakowoż próby te nie dały dotąd pozytywnych wyników, a jedynie „rząd holenderski dał się wciągnąć w tę akcję i wniósł do parlamentu projekt ustawy, odpowiadający pod tym względem życzeniom żydowskim".

Mniejsza o to, że „Gazeta Warszawska" widzi w szeregu zupełnie dorywczych i czysto jednostkowych poczynań żydowskich jakąś świadomą i zorganizowaną „kontr-akcję żydowską". Niestety, tak nie jest. Najwyższy atoli czas, ażeby „Gazeta Warzawska" m i a ł a rację.... Żydostwo światowe powinno, wobec hitleryzmu i wszystkich towarzyszących mu objawów, przestać kroczyć luzem, i naprawdę zorganizować prawdziwą i solidarną kontr-akcję.

W samej rzeczy przerażenie urzędówki endeckiej wobec sugestji, wysuniętej z pewnej strony żydowskiej, a domagającej się, by każdy Żyd miał prawo wystąpić na drodze sądowej przeciwko osobie, która podburza przeciw żydostwu jako takiemu — jest conajmniej dziwne. Jeżeli ktoś obrzuca najgorszemi obelgami naród żydowski, jako taki, jako całość, jako zbiorową społeczność, a ja jestem Żydem — to dlaczegóż właściwie nie mam mieć prawa bronić się przeciw napaści i domagać się ukarania oszczercy? Rzeczą oczywiście sądu będzie zbadać, czy dany zarzut jest faktycznie oszczerstwem. Gazecie endeckiej byłoby to naturalnie nie na rękę. Ale przecież w ostatnich latach coraz częściej mówi się w sferach kulturalnych opinji światowej o konieczności — rozbrojenia moralnego. Jeszcze przed paru laty byłoby to zupełnie niezrozumiałem, gdyby ktoś proponował karanie podżegaczy wojennych. A kiedy niedawno temu Polska wystąpiła na forum Ligi Narodów z odpowiednim projektem, zdobyła poklask całego świata.

Wedle ustawodawstwa karnego niektórych państw, a także i Polski, ma prokurator obowiązek wystąpić w obronie lżonej lub zniesławianej społeczności religijnej czy narodowej. Gdyby ten przepis ustawowy należycie był wykonywany, możnaby się, rzecz jasna, obejść bez przepisu, którego inicjatywę przypisuje „Gazeta Warszawska" „żydowskiej kontr-akcji". Niestety, nawet w tych państwach, gdzie tego rodzaju postanowienie ustawowe istnieje, nie jest ono w praktyce przestrzegane. Niezwykle rzadko zdarza się, ażeby prokurator wystąpił przeciwko osobom lub organom, podburzającym przeciwko poszczególnym grupom lub społecznościom.

I dlatego właśnie, że podburzanie i jątrzenie jest na porządku dziennym, a oskarżyciel publiczny przeciwko temu nie występuje, domagamy się okropnego i niesłychanego „przywileju", a mianowicie prywatnego prawa ścigania przed forum sądu państwowego tych, którzy jątrzą i podburzają. Istotnie — okropny i niesłychany przywilej.... (b)

# Za kulisami krakowskiej Bratniej Pomocy Medyków

Kraków, 23 marca

„Głos Narodu" doniósł w numerze z dnia 20 bm. z wielką satysfakcją, że nowy zarząd „Bratniej Pomocy Medyków" znalazł się „w rękach młodzieży narodowej". Cała relacja „Głosu Narodu", nawskróś tendencyjna i przemilczająca wszystkie niewygodne dla endeków szczegóły, jest w istocie rzeczy niezręczną próbą zamaskowania faktu, iż „narodowy" tzn. endecki zarząd Bratniej Pomocy Medyków ukonstytuował się **nielegalnie i w myśl regulaminu powinien natychmiast być rozwiązany.**

Zanim jednak przedstawimy sprawę ukonstytuowania się nowego, faktycznie nielegalnego zarządu, musimy wspomnieć o samem walnem zgromadzeniu. Na temże walnem zgromadzeniu wypłynęły dwa wnioski, które niewątpliwie osiągnęłyby większość, ale które niestety, **wskutek zarządzenia kuratora prof. Godlewskiego, wogóle nie przyszły pod głosowanie.** Pierwszy wniosek dotyczył faktu, że ostatni zarząd Bratniej Pomocy Medyków nie przyjął ani jednego Żyda z pierwszego roku studjów. Wnioskodawcy proponowali, by walne zgromadzenie poleciło nowemu zarządowi przyjęcie wszystkich słuchaczy pierwszego roku bez względu na religię i narodowość. Statutowo był ten wniosek dopuszczalny, gdyż „walne zgromadzenie ma prawo najwyższej decyzji we wszelkich sprawach Bratniej Pomocy" (art. 44). Ale p. prof. Godlewski orzekł z wysokości swej godności kuratorskiej, iż wniosek ten jest sprzeczny ze statutem i nie pozwolił poddać go pod głosowanie.

Drugi wniosek dotyczył skasowania balotażu przy przyjmowaniu nowych członków. Wnioskodawcy żądali, aby ten punkt statutu został zniesiony, jako sprzeciwiający się charakterowi tego rodzaju instytucji, jaką jest Bratnia Pomoc Medyków. I tego wniosku nie dopuścił prof. Godlewski pod głosowanie. Przy tej sposobności zauważyć należy, iż dawniej do Bratniej Pomocy Medyków należał **każdy medyk.** Kiedy dwa lata temu endecy przyszli z projektem „paragrafu aryjskiego", a senat ten maksymalny program endecki odrzucił, przyszli z kolei endecy z wnioskiem, a mianowicie, na balotaż przy przyjmowaniu nowych członków, na co senat się zgodził.

**W praktyce oznacza balotaż niemal tosamo co paragraf aryjski.**

Już w bieżącym roku akademickim nie został przyjęty ani jeden Żyd medyk z pierwszego roku, a w cytowanym artykule „Głosu Narodu" obecny zarząd Bratniej Pomocy Medyków całkiem otwarcie i cynicznie zapowiada, **iż w ciągu 4—5 lat nie będzie przyjmował żadnych nowych członków Żydów,** czyli że w ten sposób krakowska Bratnia Pomoc Medyków zostanie kompletnie „odżydzona".

Tak postępuje się w odniesieniu do instytucji, która posiada charakter oficjalny, która rozporządza bardzo dużym majątkiem, która rozdaje pożyczki i udziela mieszkań, a która jest prawie w całości utrzymywana przez fundusze uniwersyteckie, a więc fundusze, na które składa się także i młodzież żydowska. P. prof. Godlewski uważa, że to jest w porządku. Naturalnie... Ale jak zapatruje się na to senat uniwersytecki?...

A wkońcu słowo o ukonstytuowaniu się nowego zarządu, w skład którego wchodzi 10-ciu endeków i ludowców, 5-ciu zwolenników sanacji i 2 Żydów. Wedle art. 5-go regulaminu zarządu B. P. M. każde posiedzenie zarządu wymaga **quorum 2/3 wszystkich członków zarząda.** Na konstytuującem posiedzeniu tego quorum nie było, a mimo to p. prof. Godlewski orzekł, iż zarząd może się ukonstytuować. Ukonstytuował się też tak, jak sobie endecy tego życzyli. Jasną jest jednakowoż rzeczą, iż jeśli quorum 2/3 konieczne jest do powzięcia uchwał na zwykłych posiedzeniach zarządu, to tembardziej wymagane jest ono do **ukonstytuowania się nowego zarządu.** Wynika z tego ponad wszelką wątpliwość, że obecny zarząd B. P. M. ukonstytuował się **nielegalnie, tj. wbrew postanowieniom regulaminu, wobec czego winien zostać rozwiązany.**

# Przed rozwiązaniem zagadki kopca Krakusa

Opinja polskich kół naukowych, jak niemniej całego kulturalnego ogółu, zaprzątnięta jest obecnie niezwykle interesującem zagadnieniem badawczem, jakiem jest sprawa podjęcia przez Pol. Akademję Umiejętności rozwiązania tajemnicy powstania i pierwotnego przeznaczenia przedhistorycznego kopca Krakusa na Krzemionkach. Prastary ten kopiec, uważany odwiecznie za mogiłę legendarnego pogromcy smoka wawelskiego i założyciela Krakowa, ma jak wiadomo, już w bieżącym roku podlec gruntownemu zbadaniu i przekopaniu wnętrza.

Towarzystwo Miłośników historji zabytków Krakowa, pragnąc zaznajomić się z ważnością zagadnienia kopca Krakusa, oraz przebiegiem dotychczasowych badań i prac, postanowiło przeznaczyć 5-te swoje zebranie naukowe wyłącznie omówieniu tego problemu. Zebranie to odbyło się w ub. wtorek w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego pod przewodnictwem prezesa dra J. Muczkowskiego. Miarą zainteresowania dla tego zagadnienia były tłumy publiczności, które wypełniły szczelnie salę.

W zagajeniu dr. J. Dobrzycki wskazał na ważność naukową podjętych badań, których uczeni polscy domagali się już od 80-ciu lat. Gruntowne zbadanie kopca Krakusa, da możność wyświetlenia zagadki jego pochodzenia.

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Pol. Ak. Um. rektor U. J. dr. Stan. Kutrzeba, który na wstępie wskazał na wieloletnie zasługi na polu prehistorji nestora tej gałęzi wiedzy prof. U. J. Demetrykiewicza, oraz kontynuowanie jego badań przez zastęp wykształconych przezeń uczniów. W latach powojennych Akademja Umiej. zwróciła baczną uwagę na badania prehistoryczne, zwłaszcza na terenach położonych w okolicy Krakowa. Z kolei Akademja mogła przystąpić do badania najważniejszego objektu prehistorycznego, jakim jest kopiec Krakusa. Kronika mistrza Wincentego z pocz. XIII wieku, która pierwsza podaje legendę o Kraku, nie wspomina jeszcze o tem jakoby kopiec był jego grobowcem. Pierwszą o tem wiadomość znajdujemy dopiero w XV wieku w słynnej kronice Długosza. Czy tak jest istotnie, czy kopiec jest rzeczywiście mogiłą, czyli też z innej jakiejś przyczyny został wzniesiony — o tem pouczą podjęte świeżo prace. Prace około kopca Kraknsa potrwają około 2 lata, a koszt ich jest obliczony na ok. 18.000 złotych.

Następnie docent prehistorji U. J. dr. Józef Żurowski wygłosił obszerny bogato ilustrowany przezroczami referat, poświęcony omówieniu całokształtu zagadnienia. Wysokość kopca wynosi od podstawy 16 m., średnica dolna mierzy ok. 60 m. średnicy, górna platforma 8 m., zaś całkowita pojemność bryły liczy 19 100 m. sześć. Rozmiary takie są wyjątkowo spotykane nawet w Szwecji, klasycznym kraju tego rodzaju mogił; kopce tej wielkości są zazwyczaj mogiłami królów lub wielkich wodzów.

Rewelacyjnem było stwierdzenie przez mowcę faktu, iż kopiec nasz wraz z kopcami w Mogile i Krakuszowicach nie są wyjątkami na naszej ziemi, lecz przeciwnie między Krakowem a Sandomierzem jest ich bardzo znaczna ilość, lecz w rozmiarach znacznie skromniejszych. W dalszym ciągu przedstawił dr. Żurowski szereg dotychczasowych hipotez co do przeznaczenia kopca..

Na zakończenie p. inż. Franc. Jakubik, który objął po zgonie śp. inż. Semkowicza kierownictwo techniczne robót, przedstawił i zilustrował wykresami metody przekopywania kopca, brane dotąd pod uwagę w naradach wstępnych. Metod tych jest ogółem 5, a to rozebranie całości, wykopy rowów uzbrojonych od góry do dołu, wykop tunelu poziomego, wykop szybu pionowego, wreszcie lej biegnący poziomemi ścianami od góry do dołu. Ten ostatni sposób został uznany za najwłaściwszy przy badaniu wnętrza kopca Krakusa. **Jakie będą wyniki tych badań, wkaże niedaleka przyszłość.**

# Nie to jest ważne, cośmy stworzyli, ale to, co mamy jeszcze stworzyć!

## Krakowska wycieczka palestyńska u Usyszkina

### Znakomite przemówienie przewodniczącego Keren Kajemet

W ostatnich latach dzięki pożyczce uzyskanej od Tow. Ubezp. „Feniks" uzyskał Keren Kajemet w pięknej dzielnicy Jerozolimy, Rechawji, własny budynek, który już oddano do użytku. Wkrótce zostaną też wykończone należące do tego samego kompleksu budynki Keren Hajesod i Egzekutywy Sjonistycznej. Wycieczkowcy z Krakowa zwiedzili nowy budynek Keren Kajemet, gdzie demonstrowano im m. in. metody i organizację pracy Żyd. Funduszu Narodowego i pokazano im oryginalne Złote Księgi oraz historyczny pokój Herzla, tak urządzony i ustawiony jak za życia Wodza.

Po zwiedzeniu gmachu M. Usyszkin, przewodniczący Keren Kajemet, podejmował wycieczkowców. W odpowiedzi na mowę tow. dra Feldbluma, który powitał Usyszkina jako prawdziwego spadkobiercę ideowej spuścizny Herzla, Usyszkin oświadczył m. in.:

Przedstawiciel wasz nie chciał przemawiać w języku niemieckim, w języku Hitlera. Należy jednak być konsekwentnym. Gdyby Żydzi chcieli przemawiać tylko językiem narodu, który ich nie prześladował, musieliby oniemieć. Nawet u najlepszych narodów, u Francuzów i u Anglików były okresy prześladowań. Tylko dwa języki nie są językami naszych prześladowców:

**język chiński i hebrajski.**

Pierwszy dlatego, bo w Chinach nigdy Żydów nie było, a drugi, bo jest naszym językiem narodowym. Należy więc nauczyć się i używać języka hebrajskiego, który nigdy nie był językiem naszych wrogów.

Słusznie zauważył tow. Feldblum, że sjoniści Małopolski zach. przystąpili do sjonizmu nie wskutek prześladowań, lecz ze względów ideowych. Jest to samo przez się zrozumiałem, jeżeli przywódcą i wychowawcą waszej organizacji jest dr. Thon, któremu przy tej okazji przesyłam serdeczne pozdrowienia. Prawdą jest, że zarodkiem naszego ruchu są uczucia narodowe i tęsknota za własną ojczyzną. — Ale naprawdę wstrząsnąć nami potrafią nie przyjaciele, lecz prześladowania naszych wrogów. Do Palestyny wędrowali wprawdzie pojedynczy idealiści ale wielki ruch powstał dzięki prześladowaniom. Wrogowie Izraela przysparzają nam codziennie nowych sił do budowy kraju. Tyczy się to nie wszystkich nas, ale bardzo wielu. Jest to może smutne i nie bardzo przystoi narodowi, ale jest to faktem:

**wrogowie budzą nas.**

Miejmy nadzieję, że i przyjaciele potrafią nas obudzić.

Zwiedzacie nasz kraj i w związku z tem mam do Was pewną prośbę: poświęćcie jedną godzinę na dobę temu cośmy już stworzyli i 23 godzin temu czegośmy jeszcze nie stworzyli. Dumni jesteśmy z naszego dzieła jeżeli weźmiemy pod uwagę liczne napotykane trudności: rząd turecki, małą liczbę ludzi, Arabów, wojnę światową, rząd angielski, zaniedbany kraj. Dlatego szczycimy się naszem dziełem, ale jest to tylko duma i nic więcej.

**Ważnem jest to, co mamy jeszcze stworzyć.**

Jeżeli się przekonacie, ile ziemi mamy jeszcze do odzyskania, ile osiedli do założenia, zrozumiecie, jak ogromna czeka nas praca.

Idziemy do Palestyny nie po to, by stworzyć 200—300 osiedli. Te osiedla nie mają dla nas żadnego znaczenia, jeżeli ich liczba nie powiększy się do tysięcy. Jeżeli zawsze pozostaniemy w mniejszości, nie zdziałaliśmy nic. To co teraz posiadamy, to tylko węgielne kamienie pod gmach, który powinien też otrzymać własny dach. Fundament bez murów i bez dachu nie ma dla nas żadnego znaczenia. Czasu mamy bardzo mało. Jesteśmy dziś pod tym względem w gorszem położeniu niż przed wojną. Przed wojną pracowaliśmy powoli, ale Arabowie spali. Obecnie Arabowie już nie śpią, pracują też, budują ładne domy i mają pardesy. Przed wojną Arab jeździł na osiołku, dziś on także ma samochód. Całkiem inne tempo zapanowało w kraju. Gdybyśmy przed wojną nabywali rocznie po 20—30.000 dunamów ziemi, byłoby to czemś nadzwyczajnem. Dziś zbiera się na płacz gdy nabywamy tylko takie obszary. Jeżeli teraz zbierzecie na Keren Kajemet te same kwotę w złotych, co przed dwoma laty, ma to ten sam efekt co połowa kwoty sprzed dwóch lat, gdyż ziemia podrożała dwukrotnie.

Dobrze się złożyło, że my Żydzi mamy tylko pięć dni uroczystych świąt w roku, a przeszło 300 dni roboczych.

**Dnie pracy codziennej i jej wyniki są teraz kwestją życia i śmierci dla całego narodu.**

Praca musi szybko postępować naprzód. W tem tempie nie może ona iść dalej. Jeżeli nabywamy rocznie 30.000 dunamów, kraj nie należy do nas. Polska, z której pochodzicie, jest najlepszym dowodem, że ten kto siedzi na własnej ziemi, musi zostać panem kraju, nawet wbrew woli potężnych zaborców.

Jakąż odpowiedź daje sobie, widząc powolne postępy naszej pracy? Samym rozumem nie można tu dać odpowiedzi. Na to trzeba mieć intuicję i wewnętrzną wiarę. Pierwsi założyciele i kierownicy naszego ruchu mieli tę wiarę. Miał ją też Herzl, który przystąpił do ruchu z wielką fantazją i intuicją. Ale obce mu były 3 momenty:

1) Nie znał On narodu żydowskiego i myślał że jeżeli się doń zwróci z jasną argumentacją, to porwie go za sobą. Ludzie, którzy znali naród żydowski, wiedzieli, że to się nie uda i że za Nim pójdą tylko jednostki.

2) Nie znał On Palestyny i myślał że jest pustym krajem. Nie wiedział, że żyją tu setki tysięcy Arabów i że nie będzie tak łatwem wprowadzić nowych ludzi do kraju. Nie przeczuwał On, że z tego wynikną trudności i spory.

3) Nie znał On rządu tureckiego i wierzył, że Turcy, potrzebujący zawsze pieniędzy, bez większych trudności oddadzą Mu kraj wzamian za pożyczkę.

Ponieważ nie znał tych trzech momentów wierzył w szybkie urzeczywistnienie sjonizmu. Po kilku latach poznał znaczenie trzech powyższych czynników i wtedy popełnił swój historyczny błąd: poszedł do Ugandy. Kryzys organizacji, który był skutkiem tego błędu, złamał Jego serce i wpędził Go przedwcześnie do grobu. On umarł, ale myśl Jego pozostała i rozwinęła się, wbrew głosom „rozsądnych".

Przed rokiem Wysoki Komisarz Palestyny Sir Arthur Wauchope zwiedził pokój Herzla, który widzieliście przed chwilą, i spytał się, jakie znaczenie ma wiszący tam hełm korkowy Na to odpowiedziałem: Blisko 40 lat temu stał na wielkim placu w Jerozolimie potężny namiot, a w tym namiocie mieszkał Wilhelm II, wówczas jeden z mocarzy świata. W tym hełmie zjawił się przed nim biedny Żyd, Herzl, i prosił go o poparcie dla sjonizmu, a Wilhelm odpowiedział twardo: nie. Dziś, po upływie nie spełna czterdziestu lat, wielki mocarz siedzi prawie zapomniany w Holandji, a myśl Herzla potężnieje i staje się sprawą międzynarodową, Pan zaś Wysoki Komisarzu, zostałeś wysłany przez najpotężniejszy naród świata, by urzeczywistnić myśl Herzla.

Nie można przewidzieć dróg ani form, w których się myśl Herzla urzeczywistni, ale jeżeli się wierzy w nią, to musi się ona spełnić. Nikt nie oczekiwał deklaracji Balfoura, nikt nie przypuszczał, że mimo tak ciężkich warunków wprowadzimy tego roku 40.000 Żydów do kraju. Wola narodu jest w tym wypadku najwyższą instancją, i od niej tylko zależeć będzie, czy zdołamy urzeczywistnić nasze zamierzenia.

Po [illegible] się powieści Herzla „Altneuland", [illegible] do Niego list, w którym oświadczyłem Mu, że nie zgadzam się z końcowem zdaniem Jego powieści („Wenn Ihr wollt ist es kein Märchen"). Gdybym ja napisał tę powieść, zakończyłbym ją słowami: To nie jest bajka, nawet jeżeli nie będziecie chcieli.

99% niemieckich Żydów, nie chciało Palestyny. Teraz już chcą. Proszę Was więc, mol bracia z Małopolski:

**wierzcie, chciejcie, przybądźcie do nas!**

**(Według stenogramu dr. Z. Silberpfenniga).**



## Informator palestyński

**I. K.:** Obydwa zawody są dziś w Palestynie bardzo popłatne. Wogóle wszystkie zawody związane z ruchem budowlanym, który jest w Palestynie bardzo silny, są dobrze płatne.

**SJONISTA Z RZESZOWA:** Niestety te możliwości istnieją tylko teoretycznie, w praktyce napotyka się na znaczne trudności z powodu znanego stanowiska rządu palestyńskiego. W każdym razie radzimy pozostawać w kontakcie z Biurem Palestyńskiem

**SZLOMIT:** Niestety niema narazie odpowiednich instytucyj szkolnych, któreby mogły przygotować siły potrzebne dla Palestyny. Zawód pielęgniarki nie jest wogóle rękojmią bytu w Palestynie, albowiem liczba pielęgniarek w Palestynie jest bardzo duża. Jeśli chodzi o ogrodnictwo, to najlepiej zapoznać się z tym działem drogą praktycznej pracy. O tego rodzaju sprawy winna się starać organizacja, której Pani jest członkinią.

**ABONENT R.:** Szkoły takiej niema. Możnaby natomiast wstąpić na technikę w Hajfie a po roku złożyć egzamin końcowy ze szkoły średniej. Rok szkolny rozpoczyna się w październiku. Koszty pobytu w Palestynie zależne są od wymagań danej osoby. Przeciętnie wypada na jedną osobę 8—10 funtów miesięcznie. Są oczywiście studenci, żyjący w Palestynie za cztery funty miesięcznie.

**R. F. KRAKÓW:** Każdy zawód jest dobry, jeśli się go dobrze zna. Do dobrych zawodów kobiecych należy dziś krawieczyzna i modniarstwo. Jeśli się posiada 1000 funtów, to trudności przy uzyskaniu pozwolenia na przyjazd do Palestyny są niewielkie. Przy mniejszym kapitale, szczególnie dla kobiety, trudności są bardzo duże.

B. Singer

# Sprawy litewskie w Wilnie

## I. Czy przed porozumieniem?

W dzień imienin Marszałek Piłsudski wyjechał do swojej Korsyki, do Wilna. W ciągu całego swego pobytu nie przyjmował żadnych osób urzędowych, prócz wojewody i przedstawicieli korpusu oficerskiego. Tu spędził czas w gronie rodziny, a gdy delegacje różnych organizacyj zgłosiły się, by osobiście złożyć mu hołd, adjutant oświadczył, iż Marszałek Piłsudski jest bardzo zajęty i nie może nikogo przyjąć. Jest rzeczą zrozumiałą, iż skoro „uciekł" od uroczystości imieninowych w Warszawie, to nie poto, aby „odcierpieć" hołd w Wilnie. W latach dojrzalszych wzmaga się tęsknota za miastem rodzinnem. Ciągnąć może szczególnie do Wilna, bo zmiany w mieście z okresu młodzieńczego Marszałka Piłsudskiego aż po dzień dzisiejszy są nieznaczne. Miasto nie rozbudowa to się należycie. Cisza panuje nietylko w bocznych ulicach, ale i na pryncypalnych. Cicho i spokojnie jest na placu przed pałacem reprezentacyjnym, gdzie mieszka Marszałek Piłsudski, i gdzie wmurowana została tablica, poświęcona Napoleonowi.

W tej atmosferze można nietylko wspominać lata dziecinne, dumać i rozpamiętywać, ale łatwiej skupić się przed powzięciem ostatecznych decyzyj, łatwiej zdala od zgiełku ogarnąć pewne zagadnienia.

Toteż politycy miejscowi przypuszczają, że tu właśnie Marszałek Piłsudski opracowuje plan działań tembardziej, że w chwili obecnej są znaki na niebie i na ziemi, że mają zapaść jakieś decyzje w sprawie polityki zagranicznej. Oczywiście, nikt nie wie dokładnie o co chodzi Nigdy Marszałek Piłsudski nie zwierza się ze swoich zamiarów, nigdy nie szepnie słowa o planach polityki zagranicznej, a tembardziej o swoich zamierzeniach w sprawie najbliższej mu — Korsyki polskiej. Lecz krążą pogłoski najrozmaitsze.

Możność porozumienia polsko - litewskiego dojrzewa coraz bardziej. Od pamiętnej dyskusji w Radzie Ligi Narodów między Marszałkiem Piłsudskim a ówczesnym premjerem i ministrem spraw zagranicznych Litwy, Waldemarasem, upłynęło dużo czasu. Waldemaras jest w niełasce i duma na wygnaniu. Ale słowa marszałka Piłsudskiego w wywiadzie udzielonym przed wyjazdem do Genewy są jeszcze w dalszym ciągu aktualne. Trudno dostać się z Polski na Litwę. Trudno skomunikować się listownie, choć warunki polityczne zmieniły się radykalnie i są dane w kierunku porozumienia polsko-litewskiego.

Gdy w okresie Waldemarasa, Litwa, broniąc swoich praw do Wilna, i mówiąc o rzekomych planach Polski wobec niej, mogła jednocześnie liczyć na pomoc gwarantów, dziś sytuacja zmieniła się nieco. Nie znaczy to, że Sowiety, a może i Niemcy są w tej chwili przeciwnikami litewskiego państwa niepodległego, ale że stosunki polsko-sowieckie i polsko-niemieckie uległy zmianie. Dużo sympatyj poświeconych Litwie przelano w tej chwili częściowo na Polskę. Niepogorszyły się wprawdzie stosunki litewsko-sowieckie, ale uległy pogorszeniu stosunki litewsko-niemieckie.

Sprawa Kłajpedy wywołuje coraz poważniejsze tarcia. Absolutna większość niemiecka w Kłajpedzie nie chce się poddać rozkazom Litwy, ulegając oczywiście wpływom zzewnątrz. Rząd litewski musi wobec tego naciskać, aresztować przywódców, zamykać pisma itd. Ten stan rzeczy doprowadza do dalszego pogorszenia dawniej dobrych stosunków litewsko-niemieckich, do zmniejszenia wywozu z Litwy do Niemiec, do zamknięcia małego ruchu granicznego itp.

W tym czasie mówiono o różnych kombinacjach w celu ochrony interesów litewskich. — Konferowano na temat ściślejszego zespolenia litewsko-łotewskiego. Ale w sprawach gospodarczych istnieją poważne różnice między obu państwami, a zresztą, nawet blok trzech państw bałtyckich złożony z niespełna 10 miljonów obywateli o niejednolitej orjentacji wobec Niemiec nie mógłby się nadać dla obrony interesów Litwy.

Na Litwie Kowieńskiej panuje obawa, że w pewnej chwili mogą się powtórzyć wypadki roku 1923-go. W owym to czasie szaulisi, korzystając z poparcia francuskiego, zdobyli Kłajpedę. Dziś może dojść do miejscowego puczu i nie jest wiadome, czy Litwini byliby mogli przeciwstawić się temu, tembardziej, że łatwo byłoby oddziałom szturmowym (S. A.) przedostać się z Prus Wschodnich do Kłajpedy bez konieczności użycia Reichswehry.

Toteż opowiadają sobie, o różnych delegacjach litewskich, udających się do Wilna z probą zasięgnięcia języka. Są to oczywiście rozmowy prywatne. Jedno z pism litewskich podało sensacyjną pogłoskę o wyjeździe znanego działacza w dziedzinie spółdzielczości hr. Zubowa, rzekomo spokrewnionego z Marsz. Piłsudskim Podają i różne wiadomości o konferencjach, choć zlitwinizowany Zubow sam kategorycznie tym pogłoskom zaprzecza.

„Frankfurter Zeitung" podała z Kowna wiadomość o mających nastąpić urzędowych rokowaniach, uzupełniając notatkę szczegółem, iż Marszałek Piłsudski miał oświadczyć, że czas skończyć z prywatnemi rozmowami i przystąpić do rozmów bezpośrednich między rządem polskim a litewskim.

Koła niemieckie są oczywiście zaniepokojone tą wiadomością, jakkolwiek dla kurażu dodają, że Litwini umyślnie puszczają te wieści, by w ten sposób nastraszyć Niemców. Ale należy przypuszczać, że w notatkach tych jest coś więcej, niż chęć nastraszenia Niemców.

Jest zapewne dużo prawdy w wiadomościach o tem, że Litwini chętniej mogą prowadzić rokowania teraz, niż kilkanaście lat temu, gdy inteligencja litewska była jeszcze w stanie płynnym, gdy nad wszystkiem górowała obawa, że tak czy owak uda się spolonizować Litwę. Dzięki energicznemu przeciwstawieniu się narodowej demokracji kantonalny pomysł Hymansa o utworzeniu dwóch kantonów, Wileńskiego i Kowieńskiego, nie doszedł do skutku. Litwa w ciasnych ramkach Kowieńszczyzny utrwaliła się, litwinizując częściowo miejscowych Polaków, modląc się gorąco o odzyskanie Wilna, choć gdyby istotnie Wilno wpadło wówczas w ręce litewskie, proces polonizacji Litwy szedłby bardzo szybko.

Oczywiście, nawet i w Wilnie wiedzą mało o rozmowach. Nikt nie wtajemnicza miejscowych Litwinów w szczegóły jakichś rokowań. Tu jednak krążą najrozmaitsze wersje i pogłoski, tu powtarzano uporczywie wiadomość o rzekomej akcji porozumiewawczej przy współudziale posła sowieckiego w Kownie. Tu też opowiadają sobie, że droga do porozumienia jest coraz bliższa, że zostanie ułożona formuła „besarabska" w sprawie Wilna, i że już w najbliższych miesiącach należy się spodziewać nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą.

Są to wszystko pogłoski. Ale jedno stwierdzić można, że sprawa litewska obchodzi najwięcej nietylko politycznie ale i uczuciowo Marszałka Piłsudskiego, że losy tej sprawy spoczywają w jego ręku, że nieraz w podróżach swoich do Wilna miał na myśli sprawy litewskie, i że czas pracował, raczej na korzyść Polski, niż na korzyść nieustępliwego stanowiska Litwy. Zdawało się, że po zachwianiu się Traktatu Wersalskiego akcje litewskie pójdą w górę. Rzecz jednak wygląda inaczej. Porozumienie polsko-niemieckie i polsko-sowieckie oraz konflikt litewsko-niemiecki zmusza Litwę do pójścia na drogę porozumienia z Polską, i pogłoski rodzące się w Wilnie mają w wielu wypadkach cechy prawdopodobności.

Sprawa ruszyła szybko z miejsca, lody zostały przełamane; jak kra na Wilji, unoszona i niszczona teraz słońcem i wartkim nurtem rzeki.

# Nożycami przez prasę

## Ku porozumieniu z Litwą?

O sprawie tej, o której rozpoczynamy dziś cykl artykułów naszego sprawozdawcy sejmowego, B. Singera — pisze wczorajszy „Głos Narodu":

Porozumienie z Litwą nie tylko **leży na linji bezpośrednich interesów politycznych Polski**, ale odpowiada także temu głębokiemu sentymentowi, jaki żywi opinja polska dla tego kraju. Dlatego wiadomość „Frankfurter Zeitung" o oficjalnych rokowaniach polsko-litewskich przyjmie z pewnością **z całem uznaniem**, aczkolwiek niewątpliwie wolałby dowiadywać się o zamierzeniach rządu z innych źródeł informacyjnych. Zastrzeżenie to jednak **nie pomniejsza jej życzliwego zainteresowania dla zapowiedzianej akcji dyplomatycznej, która, spodziewać się należy, tym razem da wyniki pozytywne.**

## Marszałek Piłsudski — przyszłym prezydentem R. P.?

Profesor Uniw. Warsz. dr. Zygmunt Cybichowski bawił ostatnio w Berlinie, gdzie wygłosił odczyt w czasie kongresu prawa niemieckiego. (Akademie für Deutsches Recht). Po odczycie tym współpracownik „Völkischer Beobachter" odbył z prof. Cybichowskim wywiad. M. in. zapytywał go jakie jest stanowisko p. marsz. Piłsudskiego wobec nowego projektu Konstytucji, uchwalonego w Sejmie. Prof. Cybichowski odparł:

— Nie mogę powiedzieć nic definitywnego w tej sprawie, dlatego, że konstytucja jest jeszcze projektem. Mogę wypowiedzieć jedynie osobiste mniemanie, że **byłoby dobrze, aby marsz. Piłsudski sam po uchwaleniu konstytucji został Prezydentem**, gdyż jest on od r. 1918 wodzem („Führer") państwa. Wobec tego, że nowa konstytucja uznaje prawną zasadę wodza, gdyż cały zarząd państwa zostaje skoncentrowany w osobie Prezydenta, więc byłoby według mej opinji bardzo pożądane, aby marsz. Piłsudski wybór Prezydenta przyjął. Czy to uczyni, o tem nie wiem, nie posiadamy żadnych oświadczeń marsz. Piłsudskiego w tej sprawie".

## Heil!

Streszczenie wspomnianego wyżej odczytu prof. Cybichowskiego — o prawie państwowem w nauce i życiu — wedle „Völk Beobacher" i „Frankf. Ztg." brzmi następująco:

— Po przeglądzie naukowego zajmowania się prawem państwowem, przeszedł prof. Cybichowski do ustroju polskiego prawa państwowego, którego twórcą jest on sam. Z jego warszawskiej szkoły prawa państwowego, która wpłynęła rozstrzygająco na rozwój prawa państwowego polskiego, wyszło dotychczas przeszło 10.000 prawników. Szczególnie podkreślił mówca, że także (auch) dla ukształtowania się polskiego prawa państwowego zasady, że dobro powszechne idzie przed dobrem własnem, a naród stoi nad jednostką, były rozstrzygające. Szczególne uznanie złożył rozwojowi nie

mieckiej nauki prawa państwowego...

Nowe przedłożenie konstytucyjne opiera się o konstytucję polską z r. 1791, której szczególnem znamieniem jest przetkanie w jedną całość prawa, obyczajowości i polityki, bo i nowe to przedłożenie pragnie dać przepisy nietylko prawne, ale także obyczajowo-moralne i polityczne zasady.

Mówca dał następnie przegląd polskiego prawa państwowego, w ciągu ostatnich 17-tu lat jego rozwoju, który w gruncie rzeczy jest zwycięzką walką idei wodza (des Führergedankens), wyobrażonej w marszałku Piłsudskim, przeciw ukształtowaniom parlamentaryzmu demokratycznego.

Nowa konstytucja polska, oparta na ustawie konstytucyjnej z 26-go stycznia r. b., jest w całości zbudowana na zasadzie przewództwa (Führerprinzip).

Prof. Cybichowski zakończył swe wywody okrzykiem (mit einem Gruss, Voelk, Beob., mit einem Heil, Frankf. Ztg.) na cześć Adolfa Hitlera i Marszałka Piłsudskiego, którzy prowadzą swe państwa silną ręką ku lepszej przyszłości.

Komis. Spraw Rzeszy dr. Frank serdecznie podziękował polskiemu uczonemu w dziedzinie prawa państwowego i zaznaczył, że ochoczo i serdecznie współpracować gotowi jesteśmy z wszystkiemi narodami, które, jak my, wypisały na swych sztandarach dumę, cześć i wolność, oraz prosił uczonego polskiego, by przekazał prawnikom polskim pozdrowienia prawników niemieckich.

# O zaostrzenie akcji bojkotowej

Kraków, 23 marca

Onegdaj odbyło się w Krakowie w sali Stow. „Solidarność" wobec zaproszonych gości, zebranie obywatelskie, na którem poseł Dr Henryk Rosmarin i red. Marek Turkow z Warszawy, referowali n. t. sytuacji żydostwa na terenie międzynar. Red. Turkow w dobrze opracowanym referacie wskazał na nikłe wyniki akcji między narodowego komitetu pomocy uchodźcom niemieckim, wyłonionego, jak wiadomo przez Ligę Narodów. Nie wolno nam jednak nie doceniać wielkiego znaczenia działalności tego komitetu, który stanowi jedyną trybunę międzynarodową, z której Żydzi mogą wskazywać na straszliwe prześladowania swych braci w Niemczech i apelować do sumienia świata. Samo istnienie tego komitetu pomaga nam bardzo wiele, albowiem wskazuje ono, że przecież narody nie solidaryzują się z polityką antyżydowską Hitlera i pragną przyjść z pomocą jego ofiarom.

Ostatnie zmiany w stosunkach polsko-niemieckich nie wpłynęły hamująco na działalność naszej akcji bojkotu antyhitlerowskiego. Red. Turkow odnosi się sceptycznie do nowego „zbliżenia" Niemiec do Polski, uważając, że deklaracje pacyfistyczne rządu hitlerowskiego wobec całego świata w ogólności, wobec Polski zaś w szczególności, mają na celu jedynie odwrócenie uwagi świata od zbrojeń i przygotowanie się Niemiec do nowej wojny. Z tego zdaje sobie sprawę nietylko społeczeństwo żydowskie w Polsce, ale i większa część opinji polskiej.

Następny mowca, poseł Dr Henryk Rosmarin w świetnem i silnem przemówieniu wskazał na straszliwe położenie narodu żydowskiego w chwili obecnej. Gdyby hitleryzm ograniczył się do Niemiec, to byłoby to wprawdzie nieszczęście dla całego żydostwa niemieckiego, ale nie nadwerężyłoby sił reszty żydostwa światowego. Tymczasem widzimy, że hitleryzm jest epidemją, rozszerzającą się z katastrofalną szybkością po całej kuli ziemskiej. Teorja rasizmu dokonała straszliwych spustoszeń w umysłach i sercach ludzkich. Żyda, białego, jak każdy inny Europejczyk, uważa się za człowieka mniej wartościowego od Aryjczyka. Mowca wskazuje, jak zaraźliwym okazał się przykład antysemityzmu hitlerowskiedo szczególnie dla pewnej części ludności u nas, która w Małopolsce Wschodniej stworzyła warunki tak nieznośne dla życia żydowskiego, że Żyd nie może we wsi przebywać dosłownie jednej godziny bez bezpieczeństwa policyjnego.

Sytuacja jest tem tragiczniejsza, że Żydzi nie mają dokąd uciekać. Antysemityzm szerzy się po całym świecie. Widać go nawet w takich krajach, dla których antysemityzm był dotych czas pojęciem wystepku. Należy uważać poprostu za szczęście, że na długo przed hitleryzmem rozpoczęliśmy wielkie dzieło odbudowy Palestyny.

W dyskusji zabrał głos p. Dr Szymon Feldblum, który domagał się opracowania konstruktywnego planu walki z hitleryzmem, a w szczególności pomocy uchodźcom z Niemiec. Zebranie zagaił i zamknął p. prezydent Dr. Fischlowitz.

—o—

# Jak prowadzi się w Niemczech antyżydowską agitację bojkotową

Berlin. (ŻAT). Wszyscy członkowie stronnictwa narodowych socjalistów w okręgu Norymbergi wezwani zostali przez okręgowe kierownictwo partji do podpisania zobowiązań ścisłego przestrzegania bojkotu Żydów i przedsiębiorstw żydowskich. Odnośna deklaracja ma następujące brzmienie:

„Niniejszem daję słowo honoru, że poczawszy od dnia dzisiejszego nigdy nie będę utrzymywał żadnych stosunków z Żydem lub pomocnikiem Żyda ani osobiście ani za czyjemkolwiek pośrednictwem. Nigdy nie przekroczę progu przedsiębiorstwa żydowskiego i wyproszę każdego Żyda, który przekroczy próg mojego przedsiębiorstwa lub mojego domu. Nigdy nie będę się radził ani lekarza ani adwokata żydowskiego i usiłował będę skłonić członków mojej rodziny, nolch krewnych i znajomych do zaniechania wszelkich stosunków z którymkolwiek Żydem. Zdaję sobie sprawę, że gdybym nie dotrzymał swego zobowiązania lub gdybym usiłował je obejść, będę natychmiast wykluczony z partji (oddziałów szturmowych, samorządu lub innych ciał, w których podpisujący jest członkiem) i będę publicznie, w słowie i piśmie, piętnowany jako niedotrzymujący słowa honoru i szubrawiec".

* * *

„Wiesbadener Beobachter" donosi, że „oburzony tłum" demonstrował przed kilku sklepami żydowskiemi w Wiesbaden, które były do tego stopnia nietaktowne, że pragnęły wyzyskać chrześcijańskie Święta Wielkanocne dla swych celów zarobkowych". Tłum żądał, aby z okien wystawowych firmy Heinrich Wels usunięto niektóre świąteczne towary. To samo się powtórzyło przed firmą Speyer, „Beckhardt, Kaufmann & Comp." i domem handlowym „Ehape". Wszędzie stało się oczywiście zadość żądaniom oburzonego tłumu". „Wiesbadener Beobachter" zaznacza przy tej sposobności: „Aczkolwiek nie możemy usprawiedliwiać regulowaniu tego rodzaju spraw na własną rękę, to jednak przyznać należy, że takie demonstracje przeciwko prowokującym Żydom są całkiem zrozumiałe. Radzilibyśmy kupcom żydowskim, aby wreszcie zrozumieli, że dawne czasy i dawne sposoby się skończyły i że Żydzi winni przynajmniej do nowych warunków się dostosować".

—o§o—

## Do ofert żydowskich należy załączać... rany z wojny światowej

Berlin. (ŻAT). Okręgowe kierownictwo Arbeitsgemeinschaft Deutscher Fabrikanten der Bekleidungsindustrie w Aschaffenburg uchwaliło nie przyjmować ofert od nie- aryjskich przemysłowców lub zastępców. Wyjątek stanowić będą oferty dotychczasowych dostawców żydowskich, którzy na podstawie dokumentów dowiodą, że w okresie wojny światowej zostali oni conajmniej jeden raz ranni na froncie.




## Wymowne cyfry

Jerozolima. (ŻAT). Z ogłoszonych w tych dniach danych statystycznych głównej kwatery policji palestyńskiej warto zaczerpnąć następujące cyfry. Liczba pojazdów motorowych w Palestynie wzrosła z 400 w 1922 do 6.126 w 1933. W 1921 było w Palestynie 450 km dróg bitych, obecnie zaś 1.015 km. Statystyka nieszczęśliwych wypadków samochodowych wykazała w 1928 r. 40 zabitych i 355 rannych, zaś w 1933 — 79 zabitych i 930 rannych. Z różnych opłat policyjnych w dziale komunikacji, policja miała w okresie 1922—1933 ogółem wpływów na sumę 1.745.000 f. szt. Koszta budowy szos wynosiły 956 000 f. szt., zaś ich konserwacja — 809.260 f. szt. Departament budowy dróg rządu opracowuje obecnie program budowy dróg na najbliższe trzechlecie.

## Wykopaliska archeologiczne w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT). W wyniku archeologicznych robót wykopaliskowych, prowadzonych w miejscowości Izbeita na południe od Beer- Seba, natrafiono na ślady miasta, które miało istnieć w epoce bizantyńskiej i na początku ery arabskiej (VI i VII stulecie). Miał to być ośrodek handlowy między Gazą a Morzem Czerwonem. Wykopaliska w Izbeita mają doniosłe historyczne znaczenie, gdyż dotychczas w Palestynie natrafiono tylko na nieliczne ślady kultury bizantyjskiej.

Prof. Nelson Glueck z wyższej uczelni judaistycznej w Cincinati udaje się wkrótce do Transjordanji, gdzie z polecenia amerykańskiego Instytutu Badań Orjentalnych kontynuować będzie roboty wykopaliskowe, zapoczątkowane przez niego w roku ub. na terenach historycznego Moabu i Edomu.

## Vandervelde stawia za wzór robotników palestyńskich

Bruksela. (ŻAT). Przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej Emil Vandervelde ogłosił w prasie belgijskiej apel do robotników w sprawie akcji pomocy dzieciom robotniczym w Austrji. Vandervelde stawia za wzór robotników żydowskich w Palestynie, którzy w ciągu kilku dni po wypadkach wiedeńskich zebrali 2.000 funtów na rzecz robotników austrjackich i wzywa robotników belgijskich, aby naśladowali przykład robotników palestyńskich.

—ogo—

## Posiedzenie Rady Partyjnej w Krakowie

Jak już pokrótce donieśliśmy, obradowała w Krakowie w niedzielę dnia 18 b. m. przy bardzo licznym udziale członków Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska.

Po referacie sprawozdawczym prezesa Egzekutywy tow. mgr. Salpetra wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której brali udział wszyscy prawie członkowie Rady Partyjnej. Dyskusja tyczyła się aktualnych zagadnień ruchu sjonistycznego naszej dzielnicy oraz Światowej Organizacji Sjonistycznej w związku z posiedzeniem A. C. w Jerozolimie i ostatniemi zarządzeniami Egzekutywy londyńskiej. Dłuższa dyskusja toczyła się około zagadnień chalucowych, jakoteż spraw znajdujących się na porządku dziennym A. C. Szczegółowy referat informacyjny w sprawie ostatniej wygłosił członek A. C. Dr. Ignacy Schwarzbart. Po dyskusji przyjęto cały szereg rezolucyj, między innemi ostre rezolucje w sprawie ostatnich organizacyjnych posunięć Egzekutywy w Londynie. Sprawa Kongresu Żydowskiego, która została przekazana przez Konferencję Krajową Radzie Partyjnej do załatwienia, została odroczona do następnego posiedzenia Rady Partyjnej ze względu na to, że sprawa ta znajduje się na porządku dziennym posiedzenia A. C.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

## Austrja na drodze do państwa stanowego

### Jak wyglądać będzie nowa konstytucja austrjacka?

Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, pracuje obecnie gabinet Dollfussa bardzo energicznie nad nową konstytucją, która ma być podobno ogłoszona jeszcze przed Świętami Wielkanocnemi. Ten podarunek świąteczny Dollfussa dla Austrji wyglądać ma następująco: Wedle nowej konstytucji istnieć mają cztery ciała ustawodawcze: **Izba kultury**, skupiająca w sobie sprawy religiji, sztuki, nauki, szkolnictwa, wolnych zawodów; **Izba gospodarcza**, reprezentująca gospodarcze interesy państwa; **Rada krajów**, składająca się z naczelników i referentów finansowych krajów, a między nimi też z przedstawiciela autonomicznej stolicy państwa Wiednia; **Rada państwa** składająca się z przedstawicieli wszystkich warstw ludności, powołanych przez prezydenta państwa związkowego na wniosek kanclerza.

Słowo republika nie znalazło łaski w oczach kanclerza Dollfussa, który dawną republikę austrjacką nazywa „państwem związkowem, składającem się z autonomicznego miasta Wiednia i krajów związkowych". Republika więc austrjacka oficjalnie przestanie istnieć z chwilą ogłoszenia nowej konstytucji. Austrja naśladuje w tem Węgry, które także dotychczas nie określiły swej formy rządów.

Wróćmy jednak do nowej konstytucji austrjackiej. Pierwsze dwa ciała tj. Izba kultury i Izba gospodarcza będą miały tylko głos doradczy, a ich kompetencja polegać będzie na wydawaniu opinji o przedłożonych im przez rząd projektach nowych ustaw. Właściwą czynność ustawodawczą wykonywać będzie instytucja nazywana **„Bundestag"**, składająca się z reprezentantów wszystkich czterech ciał ustawodawczych. Będzie to niejako komisja, obok której istnieć będzie plenum wszystkich tych czterech ciał ustawodawczych, nazwane **„Bundesversammlung"**. Plenum to zwoływane będzie bardzo rzadko, a mianowicie, kiedy rządowi zależeć będzie wobec zagranicy na poparciu bardzo ważnych aktów państwowych autorytetem parlamentu.

Narazie wszystkie te ciała ustawodawcze pochodzić mają z nominacji, a prowizorjum to trwać będzie tak długo, dopóki rząd nie opracuje projektu przebudowy Austrji **w państwo stanowe**. — Dopiero wtedy będą mogły pojedyncze stany wysyłać swych reprezentantów do ciał ustawodawczych.

Dollfuss zamierza tę prowizoryczną konstytucję ogłosić drogą dekretu. Mógłby wprawdzie zwołać parlament, który po wyeliminowaniu socjalistów uchwali wszystko, czego się od niego zażąda. mimo to jednak niespodzianki nie są wykluczone, dlatego Dollfuss najprawdopodobniej ogłosi konstytucję zapomocą dekretu.

## Kim jest pułkownik Norris?

### Francuzi, Anglicy, Włosi ponoszą koszta propagandy niemieckiej.

W dzienniku „Le Jour" znajdujemy artykuł, rzucający dużo światła na pozakulisowe tło niemieckiej propagandy zagranicznej. Artykuł ten zajmuje się osobą pułkownika Franciszka Norrisa, obywatela angielskiego, którego „Daily Mail" nazwał niedawno „pułkownikiem Lawrencem finansów". Dla zwykłych śmiertelników jest pułkownik Francis Norris finansistą, dysponującym potężnym kapitałem, w rzeczywistości jednak odgrywa tajemniczą rolę.

Jak wiadomo, prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht oświadczył niedawno, że z powodu kiepskiego bilansu handlowego Niemcy nie mogą płacić zagranicznych swych długów, a zagraniczni właściciele zdeponowanych w bankach niemieckich papierów wartościowych nie mogą z wolnej ręki sprzedawać tych efektów, chyba ze stratą 40 do 50 procent. Jeden tylko pułkownik Francis Norris ma uprzywilejowane stanowisko i dysponować może nabytemi przez siebie papierami wartościowemi zdeponowanemi w bankach niemieckich. Interes jest zupełnie jasny: pułkownik nabywa za połowę wartości zdeponowane w bankach niemieckich papiery wartościowe obywateli zagranicznych i otrzymuje za to w Niemczech 100 procent wartości. Zyski jego są olbrzymie, nic dziwota więc, że zagranica jest przekonana, że wszystko to odbywa się za zgodą rządu Rzeszy niemieckiej.

Na tem jeszcze nie koniec, bo wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pułkownik Norris dzielić się musi swemi zyskami z niemieckiem ministerstwem propagandy zagranicznej. W ten sposób Goebbels zwala koszta swej propagandy zagranicznej na obywateli francuskich, angielskich i włoskich. Narzędziem jego jest pułkownik Francis Norris, były członek **międzynarodowej komisji kontrolnej w Berlinie.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

# Doniosłe uchwały Rady Gospodarki Drzewnej

W dn. 14 i 15 bm. odbyło się w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych pod przewodnictwem p. v. ministra W. Karwackiego przy udziale przedstawicieli rządu zebranie Rady Gospodarki Drzewnej.

W sprawie

**organizacji eksportu na rynek francuski**

stwierdzono, że sprawa należytej organizacji eksportu na ten rynek wysuwa się obecnie ze względu na specjalne warunki sprzedaży, istniejące na tym rynku, na czoło prac, prowadzonych przez kompetentne czynniki w sprawie reformy organizacji wywozu drewna polskiego. Rada uważa, że eksport drewna do Francji winien być poddany odpowiedniej kontroli w ten sposób, aby usunięta była szkodliwa konkurencja między eksporterami polskimi i aby usunięte zostały z uczestnictwa w eksporcie firmy, obniżające markę lub cenę drewna polskiego we Francji.

Zważywszy, że

**wznowienie obrotów drewna z Niemcami**

wytworzyć może zasadniczo nową sytuację na odcinku polskiego eksportu drewna, mogącą obok niewątpliwych stron dodatnich przedstawiać również poważne niebezpieczeństwo dla dorobku ostatnich lat — oraz, że warunki sprzedaży na rynku niemieckim uległy w wyniku wypadków ostatnich lat daleko idącym przemianom — Rada stwierdza, że zagadnienie racjonalnego ukształtowania się eksportu polskiego do Niemiec wymaga ze strony kompetentnych czynników szczególnej czujności. Dlatego Rada prosi swego przewodniczącego o niezwłoczne zainicjowanie prac komisyj głównej w celu opracowania badań i wniosków, zmierzających do zorganizowania eksportu w sposób, zapewniający maksimum korzyści dla polskiego życia gospodarczego

W obliczu mających się niebawem rozpocząć rokowań o

**zawarcie traktatu handlowego między Polską i Anglją,**

Rada apeluje do wszystkich czynników prywatnego i państwowego przemysłu drzewnego, aby w zrozumieniu wielkiej doniosłości rynku brytyjskiego dla eksportu materjałów drzewnych z Polski, podjęły potrzebne kroki i dołożyły wszelkich starań w celu umożliwienia przemysłowi brytyjskiemu odpowiedniego udziału w całości przywozu do Polski pił oraz maszyn i narzędzi do obróbki drewna, niewyrabianych w kraju

Dalej stwierdzono, że należycie zorganizowany

**uszlachetniający obrót drewnem,**

tj. przeróbka surowca zagranicznego i wywóz sortymentów eksportowych jest zjawiskiem zasadniczo korzystnem. W obecnym okresie jednak traktować należy tę sprawę z daleko idącą ostrożnością. W dobie niezrównoważonej sytuacji w zakresie podaży i popytu na rynku wewnętrznym zachodzić może obawa, że znaczny odsetek przywożonego surowca, nienadającego się do wywozu i pozostającego w kraju, ciążyć będzie na rynku i obniżać ceny, zwłaszcza jeżeli idzie o ośrodki, posiadające duże ilości własnego surowca.

W sprawie wykorzystania

**ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym**

dla finansowania obrotu drzewnego, uchwalono poddać analizie prawnej i techniczno- handlowej przez zrzeszone organizacje kompleks przepisów o rejestrowym zastawie drzewnym w odniesieniu do różnych form kredytu zastawowego i opracować wzorowe umowy o rejestrowy zastawowy kredyt drzewny.

W sprawie

**programu prac przygotowawczych dla standaryzacji drewna**

Rada przyjęła do wiadomości, że opracowaniem i przeprowadzeniem standaryzacji materjałów tartych z drewna drzew iglastych produkcji prywatnej zajmie się niezwłocznie Komitet Eksportowy Materjałów Tartych z Drzew Iglastych. Komitet winien opracować i przeprowadzić najpilniejsze prace standaryzacyjne w ścisłem porozumieniu z Lasami Państwowemi w terminie do dnia 1. XI. 1934 r.

Następnie Rada postanowiła zwrócić się do ministerstwa skarbu

**o zwolnienie od państwowego podatku przemysłowego składów przeładunkowych drewna,**

należących do gospodarstw leśnych, a położonych poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów, na których nie jest dokonywana sprzedaż wytworów gospodarstwa leśnego, lecz które niezbędne są tylko dla składowania i przeładowywania tych wytworów.

W sprawie

**obciążeń na budowę i utrzymanie dróg publicznych**

świadczeniami w naturze, Rada znajduje, że przy uchwalaniu na mocy obowiązujących przepisów świadczeń drogowych w naturze, obowiązkowych dla gospodarstw leśnych, nie są brane pod uwagę specjalne warunki, w jakich się gospodarstwa te znajdują, polegające na znacznie mniejszej ilości środków przewozowych i mniejszej liczbie stałych sił roboczych w stosunku do powierzchni zagospodarowanej gruntów, niż w innych gospodarstwach i zakładach pracy. Wobec tego Rada stwierdza, że ewentualna nowelizacja ustawy z 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych winna iść w kierunku równoległego i równomiernego przyjęcia za podstawę wymiaru trzech warunków: 1) podatków bezpośrednich (gruntowego, budynkowego i cen świadectw przemysłowych), 2) posiadanego sprzężaju, 3) posiadanych stałych sił roboczych.

—oso—

## Loterja państwowa przeciw fabrykom czekolady

Generalna dyrekcja Loterji Państwowych wystąpiła przeciwko licznym fabrykom czekolady w Warszawie z tytułu urządzania losowań premij dla nabywców. Loterja uznała, iż praktykowany szeroko system dodawania do czekolady kuponów, uprawniających w następstwie do uzyskania premji, stanowi naruszenie monopolu loteryjnego.

Wprowadzanie premij nosi charakter gry loteryjnej i wymaga specjalnego zezwolenia dyrekcji loterji. Sprawy fabryk czekoladowych skierowano do wydziału karno- skarbowego Sądu Okręgowego w Warszawie, gdzie wkrótce odbędzie się serja procesów na tem tle.

## Nowe zarządzenia dewizowe w Czechosłowacji

W dniu 18 bm. ogłoszona została nowa lista towarów, przy których imporcie do Czechosłowacji nie jest wymagane przedłożenie pozwolenia dewizowego Zarządzeniem tem objęto niektóre artykuły spożywcze, m. in. ryż, łubin, tłuszcze, a mianowicie smalec wieprzowy i gęsi, artykuły spożywcze, mianowicie ryby solone, konserwy owocowe, z pośród minerałów szmergiel i wapno, wyroby bawełniane specjalnie wyliczone, przędzę jutową i konopną, stożki kapeluszowe, wyroby z papieru, skóry garbowane i niektóre wyroby skórzane, rury żelazne i łączniki, wyroby z żelaza kutego, folja ołowiane i z cyny, wyroby z miedzi, szereg artykułów chemicznych, farby i inne Zarządzenia te obowiązują od dn. 19 bm.

## Przed fuzją dwóch wielkich banków wiedeńskich

Donoszą z Wiednia, że dotychczasowy prezes Nieder-österreichische Eskomptegesellschaft Krassny, jakoteż wiceprezes tej instytucji Kux złożyli swe stanowiska we wszystkich radach zarządzających towarzystw związanych ze wspomnianym bankiem. Fuzja Niederösterreichische Eskomptegesellschaft z Wiedeńskim Bankiem Związkowym nastąpić ma lada dzień. Austrjacki Bank Narodowy czyni starania, ażeby przyspieszyć połączenie tych dwóch instytucyj. Na czele nowego banku stanie, jak przypuszczają sfery finansowe, obecny minister finansów dr. Buresch.

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

## „Prawo do pracy" dla robotnika żydowskiego w fabryce Żyda

W fabryce Ajtingona w Łodzi został przyjęty niedawno do pracy robotnik Mordechaj Hochstein. Chrześcijańscy robotnicy dokuczali Hochsteinowi w dość drażliwy sposób chcąc się go pozbyć. Kiedy się okazało, że Hochstein nie opuści warsztatu pracy dobrowolnie, robotnicy chrześcijańscy napadli go i ciężko poranili nożami. Hochsteina przewieziono do szpitala. Stan jego zdrowia jest groźny. Jest to już drugi wypadek we fabryce Ajtingona, gdzie robotnicy chrześcijańscy nie chcą dopuścić do pracy robotnika żydowskiego.

## Jak Gorgonowa pożegnała się z Kropelką

**WIĘZIENIE W FORDONIE. — CO PORABIA GORGONOWA? — WZRUSZAJĄCE POŻEGNANIE. — MALISZOWA**

Sekretarka adw. dra Axera, p. Czesława Wilderówna, która — jak donieśliśmy onegdaj — przywiozła trzechletnią córeczkę Gorgonowej do Lwowa — podzieliła się w rozmowie z pewnym dziennikarzem lwowskim swemi wrażeniami z pobytu w Fordonie.

Więzienie w Fordonie — oświadczyła p. Wilderówna — jest bardzo obszerne i czyste, cele przestronne, jasne, przewiewne. Wszędzie panuje tam idealny spokój i ład. Gdyby nie mundury straży i instruktorek, które się ciągle spotyka, to możnaby myśleć, że się jest nie w więzieniu, ale na jakiejś kolonji. Więźniarki noszą bowiem swoje zwykłe „cywilne" suknie, a nie chałaty więzienne.

— A jak panią przyjęła Gorgonowa?

— Pierwsze spotkanie z nią miałam w kancelarji więzienia w obecności naczelnika. Gorgonowa ubrana również w swoje suknie, wygląda obecnie znakomicie i jest wprost piękna. Ponieważ w ciągu tych kilku miesięcy zdołała odzyskać równowagę i tylko rzadko popada w denerwowanie, czuje się naogół dobrze. Na początku pracowała w oddziele kilimkarskim, ale ponieważ praca ta była dla niej za ciężka, została przeniesiona do oddziału haftów i koronek. W tej pracy okazuje wielkie uzdolnienie ku zadowoleniu instruktorki i naczelnika więzienia. Pokazywała mi swoje wykończone prace. W istocie są to śliczne rzeczy.

— A co mówiła o przeniesieniu „Kropelki" do Lwowa?

— Była bardzo uradowana, że dziecko jedzie do Lwowa, choć równocześnie żal jej się było z niem rozstać, gdyż dziecko to umilało jej ciężkie życie w więzieniu. Gorgonowa cieszy się w Fordonie stosunkowo dużą swobodą, tak, że mogła po kilka godzin dziennie spędzać z „Kropelką" na powietrzu. Dzięki temu dziecko ma zdrowy wygląd i zdrową cerę.

P. Wilderówna nadmienia, że wszyscy są w więzieniu zadowoleni z Gorgonowej, a naczelnik wyraził się, że o ile w dalszym ciągu będzie się tak zachowywała jak dotąd, to niewątpliwie uzyska skrócenie kary. Obecnie przebywa ona na pojedynczej celi w towarzystwie jednej tylko więźniarki, skazanej za szpiegostwo na 15 lat więzienia.

— A jak się odbyło pożegnanie Gorgonowej z „Kropelką"?

— Po zwiedzeniu więzienia, w czasie którego wszystkie więźniarki bardzo uprzejmie mnie witały, nastąpiło pożegnanie Gorgonowej z Kropelką. Było ono rzeczywiście wzruszające. W czasie pakowania rzeczy dziecka, przy którem byłam obecna, Gorgonowa prosiła, ażeby „Kropelce" przypominać zawsze, że miała matkę. Prosiła również, aby dziecko ochrzcić imieniem Ewy-Krystyny i nadać mu panieńskie nazwisko Gorgonowej-Ilicz. O nadaniu córeczce nazwiska Zarembys, Gorgonowa nie chciała słyszeć. „Nazywajcie ją Ewunią", prosiła ze łzami w oczach.

— Czy wspominała coś o swojej sprawie?

— Tak. Tuż przed moim odjazdem powiedziała mi, że jest niewinna, że stała się jej krzywda, a jedynem jej marzeniem jest by kiedyś jeszcze niewinność jej mogła wyjść na jaw. Gdyby to jednak się nie stało, — opwiada — to trudno, moja krzywda musi utonąć w morzu tylu innych krzywd, jakie się dzieją ludziom na świecie.

— A czy widziała pani może Maliszową w czasie swojej wędrówki po więzieniu?

— Owszem. Byłam w kancelarji, gdzie lekarz więzienny dyktował właśnie jakiejś maszynistce kartkę zdrowia dla „Kropelki". Tą maszynistką była właśnie Maliszowa. Wygląda ona doskonale i jest już zupełnie spokojna. Nosi się jak zwykle elegancko, a nawet — jak zauważyłam miała na nogach ażurowe pończoszki. Jak mi mówiono, zachowuje się wzorowo i jest kobietą silnego charakteru.

Po otrzymaniu wszystkich dokumentów i obdarzona podarunkami dla „Kropelki" — kończy opowiadanie p. Wilderówna — ruszyłam w drogę powrotną do Lwowa. „Kropelka" przez cały czas zachowywała się spokojnie, a w wagonie oglądała z ciekawością współjadących. Raz tylko nad ranem gdy się przebudziła, zawołała płaczliwie: „Mamo, mamo!" — ale po chwili się uspokoiła.

## Sjonistyczne zgromadzenie protestacyjne w Warszawie

**przeciw noweli do prawa przemysłowego**

Dnia 20 bm odbyło się w Warszawie zgromadzenie protestacyjne, zwołane przez C. K. Org. Sjonist. w Polsce. Ostre przemówienia przeciw uchwalonej przez Sejm noweli i roli niektórych żydowskich „działaczy" gospodarczych wygłosili b. posłowie Hariglas i Rotfeld oraz pp. Polakiewicz i dr Mangel. Zebranie zakończono uchwaleniem ostrej rezolucji protestacyjnej i wyrażeniem uznania dla posłów Koła Żydowskiego.

## Skandal na pogrzebie dra M. Silberfarba

Onegdaj odbył się w Warszawie pogrzeb kierownika „Ortu" w Polsce i znanego działacza żydowskiego dra M. Silberfarba. Podczas przemówień na cmentarzu doszło do przykrych incydentów a nawet bójki. Stało się to z powodu nietaktu i nietolerancji niektórych lewicowców. Z ramienia Bundu przemawiał p. Jaszuński, który uważał za stosowne przemawiać z odkrytą głową co wywołało protest ze strony religijnych Żydów, znajdujących się na cmentarzu. Kiedy następny mówca p. Zerubawel stanął na zaimprowizowanej trybunie, by wygłosić przemówienie również z od krytą głową, dały się słyszeć głośne protesty. — P. Zerubawlowi dano do zrozumienia, że obraża uczucia religijne Żydów i że cmentarz żydowski nie jest terenem odpowiednim dla propagandy wolnomyślicielstwa. Zerubawel w odpowiedzi na protesty wydał nakaz do swoich towarzyszy, by wszyscy odkryli głowy i uważał za stosowne na cmentarzu rozprawiać się z religją i z religijnymi Żydami. Jego towarzysze napadli na religijnych „reakcjonistów" i wyrzucili ich z cmentarza. Po tym incydencie p. Zerubawel wygłosił dalszy ciąg swego przemówienia.

## Napad Ukraińców na oficera

Z Borysławia donoszą: 5 uzbrojonych bojowców ukraińskich pod komendą niejakiego Dragona, napadło na por. Zygmunta Zawadowskiego, komendanta oddziałów P. W. Związku Obrońców Podkarpacia. Jeden z napastników zapytał por. Zawadowskiego, czy jest odznaczony krzyżem „Virtuti Militari". Gdy por. Zawadowski dał odpowiedź twierdzącą, napastnicy zarzucili mu worek na głowę i zmasakrowali go.

Wiadomość o napadzie wywołała w Borysławiu ogólne wzburzenie, gdyż por. Zawadowski, biorąc wybitny udział w obronie Borysławia w listopadzie 1918 r. zyskał sobie ogólną sympatję miejscowego społeczeństwa. Jest on odznaczony krzyżem „Virtuti Militari", Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości. Dochodzenie w toku.

## Z Katowic

**WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.** Przy licznym udziale członków odbyło się w ub. czwartek Walne Zebranie członków organ. sjon. w Katowicach. W zebraniu wziął udział prezes Egzekutywy naszej dzielnicy tow. Mgr. Salpeter. Zagaił prezes organizacji tow. Dr. Rapaport, omawiając obszary stan organizacji i jej działalność polityczną w ubiegłym roku sprawozdawczym. Szczegółowe sprawozdanie sekretarskie i kasowe złożył sekretarz oganizacji tow. Perutz. Ilość 250 legitymacyj sprzedaną w roku ubiegłym, udało się w roku bieżącym podwoić. Organizacje młodzieży Hanoar Hacijoni i Akiba rozwijają się pomyślnie i grupują w sobie przeszło 300 zorganizowanych członków. Również praca przy funduszach palestyńskich dała nadzwyczajne wyniki, gdyż zebrano na Kfar Usyszkin 12.000 zł, na ŻFN. 6.700 zł, na Keren Hajessod przeszło 12 000 zł. Sekcja kulturalna zorganizowała cały szereg referatów z udziałem mówców lokalnych i zamiejscowych. Sprawozdanie ŻFN złożyła p. Bronerowa, zaś sprawozdanie z hachszary Akiby p. Schiff. Również i te sprawozdania wykazały należyty rozwój tych placówek. Po sprawozdaniach rozwinęła się dyskusja, której wielką część zajęła sprawa młodzieży. W rezultacie poleciło Walne Zebranie przyszłemu Komitetowi Lokalnemu ustanowić komisję, której zadaniem będzie opracowanie planu współpracy dwóch istniejących w Katowicach organizacyj młodzieży ogól. sjon. — Akiby i Hanoaru Powinien też wyjść z Katowic, miasta o wielkiej tradycji sjonistycznej, które będzie w listopadzie święciło 50-lecie konferencji katowickiej, głos konsolidacji tych dwóch bratnich organizacyj nietylko na terenie katowickim, lecz na terenie całej Polski. W dyskusji zabrał też głos prezes tow. mgr. Salpeter, który imieniem Egzekutywy dziękował organizacji katowickiej za uzyskane wyniki i życzył dalszej pomyślnej pracy dla naszych ideałów. — Następnie udzielono na wniosek członka kom. rewizyjnej tow. Kohanego ustępującemu Komitetowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowych władz partyjnych. — Przewodnictwo Zebrania objemuje tow. dr. Edmund Torton, proponując ponowne wybranie tow. dra Rapaporta prezesem organizacji. Wyboru tego dokonano przez aklamację. — W dalszym ciągu wybrano Komitet Lokalny, do którego weszli prócz dawnych członków pp. H. Kriegerowa, dr. E. Torton, M. Seidler, W. Torton i dr. Schiler. Oprócz tego wybrano Radę Partyjną w składzie 18 osób. Ponieważ członkowie Kom. Lok. wchodzą automatycznie w skład Rady Partyjnej, składa się rozszerzona Rada Partyjna z 32 osób.

**OTWARCIE HACHSZARY „AKIBA".** Po licznych trudnościach udało się kibuc Akiby doprowadzić do takiego stanu, że można było w ub. sobotę w obecności zaproszonych gości dokonać uroczystego otwarcia nowego lokalu przy ul. Wodnej 12. Obecnych powitała kierowniczka kibucu Hela Feiner poczem przemawiali przedstawiciel sekret. naczel. „Akiby" Marcel Hecht i tow. Hans Loew. Na zakończenie uroczystości podejmował kibuc swoich gości herbatką, następnie zaś zwiedzano pokoje mieszkalne, które przedstawiają się pod każdym względem wzorowo. Od społeczeństwa żyd. w Katowicach zależy, aby ta piękna placówka, przygotowująca robotników ogólno- sjon. do pracy w Palestynie, by-

# Nasza walka z hitleryzmem trwa nadal!

ła w stanie dalej jak dotychczas się rozwijać. Kibuc jest samowystarczalny, i potrafi przy udzielaniu pracy jego członkom zadanie swoje spełnić. J. P.

—o§o—

## KRONIKA RZESZOWSKA

**ZE STOW. SZKOŁY ŻYD.** Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zebranie stow. żyd. szkoły ludowej i średniej, na którem ustępujący wydział złożył obszerne sprawozdanie ze swej działalności. Szkoła ludowa jak i gimnazjum rozwija się coraz lepiej pod każdym względem ku zadowoleniu rodziców i uczniów. Ustępujący wydział uzyskał votum zaufania i został wybrany ponownie w niezmienionym składzie W skład wybranego wydziału weszli pp. Dr. Schmelkes — przewodniczący, Dr. H. Kanarek i J. Alter — zast., M. Schneeweiss sekr., E. Birman skarbnik, A. Hofstätter — przewod. kom. finans. Dr Hopfen — przew. kom. org., Dr. H. Kanarek — przew. kom. pedagog., Kohanowa — przew. kom. imprezowej oraz 10 członków. Do kuratorjum szkoły prócz kuratorów fundacji im. A Tannenbauma i dyrektora szkoły weszli wybrany przez Walne Zebranie Dr. Wang. Z okazji Purim odbyło się piękne przedstawienie dla dzieci.

**Z ORG. „MIZRACHI":** W sprawach organizacyj tych przebywał tu ostatnio przywódca org. „Mizrachi" rabin J L. Fischman, który m. in. przemawiał na wielkiem zgromadzeniu ludowem w synagodze miejskiej nt. „Stanowisko „Mizrachi" wobec sjonizmu, Palestyny i religji". Z okazji pobytu rab. Fischmana odbył się bankiet pod przewodnictwem prezesa tut. org. „Mizrachi" Herza w obecności delegata centrali rab. Halperna z Krakowa, delegatów z Łańcuta i Tyczyna, tut. kahału, org. sjońskiej, komisji Ż. F. N. i różnych organizacyj młodzieży.

**EMIGRACJA PALESTYŃSKA.** Onegdaj wyjechała do kibucu szomrowego w Palestynie na stały pobyt członkini tut. org. „Haszomer-Hacair" p. Beerówna, którą na dworcu żegnali liczni krewni, znajomi i towarzysze.

**WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY.** Od 15. bm. toczy się tu wielki proces przeciwko 36 oskarżonym o działalność komunistyczną w Rzeszowie i okolicy, a to Leopoldowi Dziedzicowi i towarzyszom. Według aktu oskarżenia ich działalność miała polegać na kolportażu odezw, tworzeniu komórek i innych środkach agitacyjnych. Wszyscy oskarżeni w wieku od 17—39 lat zaprzeczają, by brali udział w pracach organizacji komunistycznej, jedynie Abraham Löw (broni adw. Mgr. Herschtal) przed rozprawą główną dobrowolnie zgłosił się u sędziego śledczego i przyznał się częściowo do zarzuconych mu czynów, co też uczynił jeszcze w toku śledztwa Wojciech Micał. (broni adw. Mgr. Wachspress). Przesłuchani świadkowie obciążają częściowo niektórych oskarżonych; wyrok ma zapaść w sobotę 24 bm. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes s. o. Dr. Byszewski, votują s. o. Iwanicki i s. o. Górski, a jako sędzia zapasowy s. o. Dr. Garnowski; oskarżają kierownik prokuratury Br. Łukawski i podprokurator Mgr. J. Pettek, bronią adw. Dr. Rosenblat- Gut z Przemyśla, Dr. Merz z Tarnowa, Dr. Fischman, Dr. Kohane i Mgr. Reich.

# Hitleryzm jest najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla żydostwa

## Nasza obrona, to apel do sumienia ludzkości oraz bojkot towarów z hitlerowskich Niemiec!

## Hyamson ostatecznie ustępuje

„Haarec" donosi, że szef departamentu emigracyjnego rządu palestyńskiego, Hyamson ustępuje z tego stanowiska z dniem 1. kwietnia br. Miejsce jego zajmie dotychczasowy zastępca sekretarza rządu p. Mills.

## Pomoc rządowa dla felachów i beduinów

Jerozolima (ŻAT) Z nowej pożyczki w wysokości 21.000 funtów, którą Wysoki Komisarz wyasygnował na pomoc dla poszkodowanych z powodu posuchy i nieurodzaju, skorzystali jedynie Arabowie. Pożyczka zużytkowana została w sposób następujący: 16.500 funtów inwestowanych będzie przy budowie dróg, przyczem znajdą zatrudnienie wyłącznie felachowie i beduini. Pozatem 4.500 funtów podzieli się w charakterze drobnych pożyczek między felacha mi.

## Odlewnia żelaza w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) W Emek Zebulun (na obszarach Keren-Kajemeth nad Zatoką Haifską) rozpoczęto prace przygotowawcze do założenia odlewni i fabryki wyrobów żelaznych, która stanowić będzie własność przybyłego z Niemiec p. J. Karminera. W przedsiębiorstwie tym inwestowany będzie kapitał 30,000 funtów. Budowa fabryki potrwa rok czasu, przyczem znajdzie zatrudnienie 100 robotników. Jak przypuszczają, jeszcze w ciągu roku uda się uruchomić poszczególne działy tej fabryki.

## Żydowskie zakupy ziemi na Cyprze

Tel-Awiw (ŻAT) Grupę Żydów tel-awiwskich zakupiła na Cyprze 10,500 dunamów ziemi. Ludność chłopska na Cyprze, która od wielu lat żyje w ciężkiej sytuacji gospodarczej, spodziewa się, iż w wyniku żydowskich zakupów ziemi nastąpi pewne ożywienie gospodarcze. Żydowski stan posiadania na Cyprze sięgać ma 25,000 dunamów.

## Rabin Antwerpji odznaczony przez króla belgijskiego

Antwerpja (ŻAT) Rabin Antwerpji M. Rotenberg odznaczony został przez nowego króla belgijskiego orderem „Rycerza korony belgijskiej". (Rabin Rotenberg jest z pochodzenia Krakowianinem, przez kilka lat był rabinem w Wadowicach, przed wyjazdem do Belgji).



NOTATKI

## Uraz endecki

P. „mir." zajmuje w „Kurjerku" krakowskim funkcję referenta do specjalnych poruczeń... endeckich. Taka funkcja widocznie jest z pewnych „wyższych" względów w Pałacu Prasy potrzebna. I otóż tenże p. „mir" czepia się kurczowo każdej okazji, by na swoim endeckim koniku wyjechać. Gdy takiej okazji jakoś przez dłuższy czas niema, p. „mir" stwarza ją — za wszelką cenę.

We wczorajszym numerze „I.K.C." zarzuca nam p. mir, że telegram Ż.A.T.-nej o sesji Board of Deputies, na której rozpatrywano sytuację Żydów w różnych krajach, zatytułowaliśmy: „W Niemczech, w Austrji, w Polsce" (a nie „i w Polsce" — jak pisze p. mir.). Ten nasz tytuł pochodził stąd, że telegram wyszczególniał w skrócie sytuację w tych trzech krajach, przyczem jeśli chodzi o Polskę, była tam mowa o tem, że „sprawozdanie (Boardu) wskazuje na dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej."

Tymczasem p. „mir" widzi w tem z naszej strony „sugerowanie czytelnikom, jakoby traktowanie Żydów we wszystkich tych trzech państwach leżało na jednej płaszczyźnie!" I konstruuje przeciw nam wyssany z palca zarzut, że usiłujemy „przy lada sposobności i pod lada pozorem przynajmniej tytułami swych artykułów i notatek stwarzać wrażenie, jakoby w Polsce dokonywało się „gnębienie", czy „prześladowanie Żydów."

Gdyby p. mir zastanowił się na chwilę przed napisaniem swej niemądrej notatki, byłby w tym właśnie „inkryminowanym" tytule wyczytał nie zrównanie, lecz raczej przeciwstawienie Niemiec, Austrji i — Polski. Wynikało to zresztą jasno z treści samego telegramu. Tam istotnie była mowa o „gnębieniu" i „prześladowaniu", tu zaś o — pogorszeniu się sytuacji gospodarczej." To przecież jasne jak słońce dla każdego, kto nie dotknięty jest urazem endeckim!

Ar.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj dramat K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu" Jutro premjera „Zalotników niebieskich", najnowszej sztuki M Jasnorzewskiej- Pawlikowskiej, autorki „Egipskiej pszenicy", która to sztuka cie szyła się niezwykłem powodzeniem na naszej scenie w ub. sezonie. Role główne w sztuce „Zalotnicy niebiescy" odtworzą pp.: Jaroszewska, Hierowski, Ruszkowski, Galińska, Bucnatowicz, Staszewski, Solarski, Zastrzeżyński, Woźniak i in. Próby pod kierunkiem reż. W Nowakowskiego dobiegają końca. Oprawa dekoracyjna H. Zwolińskiego.

— **„KIM JEST P. MARJA JASNORZEWSKA (PAWLIKOWSKA)?"** — Pod powyższym tytułem w związku z premjerą „Niebieskich zalotników" w teatrze im. J. Słowackiego, wygłosi odczyt p. Krystyna Grzybowska w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39. II. p.) w poniedziałek 26 bm. o godz. 7 wiecz.

— **OSTATNIE WYSTĘPY A. LERNER I D. ZAJDERMANA W TEATRZE ŻYD.** Bocheńska 7. Jutro o godz. 8'45 wiecz. po raz ostatni wesoła komedja muzyczna ze śpiewami i tańcami „Icykl ganew" ciesząca się wielkiem powodzeniem. W niedzielę dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia o godz. 4'30 pop. i 8'45 wiecz. przebojowej komedji muzycznej „Urzer rebeniu". Na wszystkie 3 przedstawienia ceny zniżone, od 49 gr. do 2 zł. Bilety w przedsprzedaży A. Fischhab, Grodzka 46.

— **VIII. WIECZÓR SYMFONICZNY Ż. T. M.** zapowiedziany na sobotę 24 bm. w sali „Bnei Brit" nie odbędzie się z powodu przeszkody technicznej.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**
Piątek 7'30 wiecz.: „Judasz z Kariothu".
Sobota 7'30 wiecz.: „Zalotnicy niebiescy".

**TEATR ŻYDOWSKI BOCHEŃSKA 7.**
Sobota 8'45 wiecz.: „Icykl ganew".

**REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH**
ADRIA: „Rasputin". (Ostatnia carowa).
APOLLO: „Nowa płeć" (Elissa Landi, Dawid Manners).
ATLANTIC: „Wielka księżna Aleksandra" (Marja Jeritza) i „Miłosny sen królewnej" (Claudette Colbert i Frederic Merk).
— DOM ŻOŁNIERZA. „Niewolnica Miłości"
PROMIEŃ: „Atlantyda" (Demon miłości) Brygida Helm.
SŁOŃKO: „Religijny film chrześcijański"
ŚWIT: „W cieniu krzyża" (Claudette Colbert i Elissa Landi).
WANDA: „Spowiedź shańbionej" (Marcelle Chantal)
SZTUKA: „Urwis z Hiszpanji".

## Z SALI KONCERTOWEJ.

## Aleksander Uninsky

Doskonały ten pianista robił na ostatnim koncercie wrażenie przemęczonego i niezupełnie technicznie opanowanego, wskutek to były przedewszystkich w Warjacjach Paganiniowskich Brahmsa i w Fantazji f-moll Chopina, w których techniczne szczegóły tu i ówdzie nie stały na wyżynie, do której jesteśmy przyzwyczajeni u Uninskyego. Znać też było wielki wysiłek fizyczny przy wykonaniu trudniejszych i silniejszych partyj, przedewszystkiem w Petruszce Strawińskiego. W pięknym pastelowym tonie mezza voce, mo że nawet nieco za miękkim i jednostajnym utrzymana była sonata g-dur Mozarta we wszystkich trzech częściach, podobnie jak i Kołysanka Chopina. Z wielkiem zacięciem i temperamentem zagrał artysta mało znane Ballady Brahmsa, młodociane op. 10 i przepiękną op. 118 skąpaną w blasku późniejszych wzlotów Mistrza. Entuzjastyczne oklaski licznie zebranej publiczności zmusiły koncertanta do kilku naddatków.

Dr. Apte.

# Bojkotujcie towary z Hitlerji!

ZE SPORTU

# Ze Zjazdu Związku Polskich Towarzystw Turystycznych

Warszawa. (ŻAT). W tych dniach odbył się pod przewodnictwem b. marsz. Osieckiego VII Zjazd Związku Polskich Towarzystw Turystycznych. W zjeździe brali udział przedstawiciele wszystkich towarzystw turystycznych i krajoznawczych w Polsce. Z ramienia żydowskiego ruchu turystyczno-krajoznawczego, reprezentowanego w Zw. Pol. Tow. Turystycznych przez Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze, brali udział pp. S. Cyderowicz, Ch. Członow, M. Bursztyn, Al. Dubrowicz.

Zjazd jednogłośnie uchwalił zażądać od Ministerstwa Komunikacji m. inn.: a) przywrócenie indywidualnych zniżek kolejowych dla członków towarzystw, zrzeszonych w Z. P. T. T.; b) przywrócenia większych ulg kolejowych dla przejazdów wycieczek zbiorowych, organizowanych przez towarzystwa turystyczno-krajoznawcze: c) przywrócenia t. zw. „pociągów popularnych", które były środkiem masowej turystyki w Polsce i umożliwiały obywatelom zwiedzanie tanim kosztem różnych miejscowości Polski.

Zjazd wystąpił również przeciwko przeprowadzonej przez Ministerstwo Komunikacji segregacji towarzystw, należących do związku i wypowiedział się za przyznaniem wszystkim towarzystwom turystyczno-krajoznawczym tych samych ulg przy przejazdach zbiorowych wycieczek.

Zjazd zaakceptował również plan wydania nakładem Związku „Przewodnika po Polsce", przyczem uchwalono uwzględnić w „Przewodniku" żydowskie zabytki historyczne w miejscowościach, objętych „Przewodnikiem".

Wkońcu zjazd wybrał na prezesa Związku dotychczasowego przewodniczącego p. b. marsz. Osieckiego, oraz dokonał wyboru zarządu, w skład którego weszli z ramienia Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego p. radny Hindes, oraz p. S. Cyderowicz — jako zastępca.

### FINAŁ PUHARU ANGLJI ROZEGRAJĄ PORTSMOUTH I MANCHESTER CITY.

Finaliści puharu angielskiego zostali już wyłonieni. W półfinale spotkali się dwaj faworyci Aston Villa i Manchester City.

Mecz ten zakończył się sensacyjną klęską Aston Villi, przyczem końcowy wynik spotkania bynajmniej nie jest „angielski". Jakkolwiek w ostatnim meczu Aston Villa wykazała pewien spadek formy, sądzono jednak, iż drużyna celowo oszczędza się na półfinał puharu. Tymczasem w meczu z Manchester City Aston Villa została pokonana w stosunku 1:6, przyczem już do przerwy wynik brzmiał 4:0. Mecz rozegrano w obecności 50 tys. widzów.

Znacznie więcej publiczności zgromadził drugi półfinał Portsmouth—Leicester City. Faworytem była drużyna Portsmouthu, która też pokonała przeciwnika w stosunku 4:1 (2:1). Tak więc na stadjonie w Wembley w dniu 28 kwietnia spotkają się w finale o puhar Anglji Portsmouth i Manchester City. Drużyny te chociaż już walczyły w finale puharu ani razu nie zdobyły zaszczytnej nagrody. Tym razem jedna z nich zdobędzie ją napewno.

### KOŻELUH ZWYCIĘŻA NUESSLEINA I MDLEJE.

Mistrz świata zawodowych tennisistów Niemiec Nuesslein został w Palm Beach pokonany przez znanego Czecha Karela Koželuha po pięciosetowej zażartej walce 6:2, 2:6, 6:1, 4:6, 6:4. Po meczu Koželuh zemdlał z wyczerpania.

### WIEDEŃSKI WACKER W KRAKOWIE.

Wisła i Cracovia, grają na Święta Wielkanocne z drużyną wiedeńskich zawodowców „Wacker". W pierwszy dzień grać będzie Wisła, zaś w drugim dniu Cracovia. Obie drużyny przygotowują się pilnie do tego spotkania.

### WYCIECZKI NA MECZE Z DANJĄ I SZWECJĄ

Podpisana już została umowa pomiędzy Biurem Podróży Cooka a linją Gdynia—Ameryka o wynajem specjalnego statku, który towarzyszyć będzie polskiej reprezentacji piłkarskiej na tournee po północy. Wzorem zagranicy na mecze Polska—Danja i Polska—Szwecja uda się specjalna wycieczka sportowców, w czasie od 19 -26 maja. Dokładny program wycieczki opracowany zostanie w najbliższych dniach. Polscy sportowcy pojadą statkiem „Warszawa", kursującym normalnie na linji Gdynia—Londyn.

### W NIEDZIELĘ PIERWSZE ROZGRYWKI LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo Ligi, a mianowicie w Warszawie, Warszawianka grać będzie ze Strzelcem (Siedlce) i w Krakowie Garbarnia z Podgórzem.

### SCHINDLER MISTRZEM ZJAZDOWYM PODHALA

Na zakończenie sezonu narciarskiego odbyły się na Hali Kondratowej zawody o mistrzostwo Podhala w kombinacji alpejskiej. W biegu zjazdowym pierwsze miejsce zajął Schindler (Wisła) 1.17; 2) Marusarz St. 1.20; 3) Zając (Sokół). Slalom zwyciężył St. Marusarz 1.14, przed Schindlerem 1.16 i Bielatowiczem. W kombinacji biegu zjazdowego i slalomu pierwsze miejsce uzyskał Schindler 197 pkt. 2) Marusarz St. 196.25 pkt., 3) Zając 171.6. Zawody ucierpiały wskutek nieprzychylnych warunków atmosferycznych.

### BAER — CARNERA.

Powyższy mecz bokserski o tytuł mistrza świata wszechwag odbędzie się 14 czerwca br. w Nowym Jorku

# Makkabi rozpoczyna rozgrywki o mistrzostwo

### Olsza—Makkabi

W dniu jutrzejszym rozpoczyna Makkabi serję rozgrywek o mistrzostwo kl. A. Już na pierwszy ogień idzie mecz z mistrzem okręgu Olszą, któremu białoniebiescy ulegli w zeszłym roku nieznacznie. Obecnie spotkają się oba zespoły na początku sezonu. Dotychczasowe ich wyniki wskazują, iż gracze wracają już do formy, toteż przebieg jutrzejszego meczu zapowiada się wcale interesująco. Początek meczu jutro w sobotę o g. 3.15 pop. na boisku Makkabi.

### IGRZYSKA SPORTOWE EMIGRACJI

W Radzie Organizacyjnej Polaków zagranicą odbyło się posiedzenie sekcji sportowo-organizacyjnej I-szych Igrzysk Sportowych Polaków z zagranicy, które wyznaczono na 29 lipca do 5 sierpnia w Warszawie.

Na posiedzeniu ustalono plan pracy na cały okres wiosenny, załatwiono sprawy budżetowe i programowe, uzgodniono kwestje nagród i ubioru. W sprawie poszczególnych działów sportu, uchwalono, że lekka atletyka, piłka nożna, gry i boks odbędą się na Stadjonie Wojskowym, pływanie na pływalni przy ul. Łazienkowskiej, a kolarstwo na szosie Warszawa—Radom.

W zawodach wezmą udział Polacy emigranci z 12 państw, a m. in z Kanady, USA i Brazylji. Niebawem spodziewane są odpowiedzi ze wszystkich ośrodków zagranicznych, które mają zdeklarować się do składu ilościowego ekspedycji oraz podać swe ostatnie wyniki, które pozwolą na dokładne i ostateczne opracowanie minimów, kwalifikujących zawodników do udziału w Igrzyskach.

### CZY POLSCY PIĘŚCIARZE POJADĄ DO BUDAPESZTU?

W dniu 18 bm. upłynął termin zgłoszeń do bokserskich indywidualnych mistrzostw Europy, które za kilka tygodni odbędą się w Budapeszcie.

Zgłoszenia nadeszły od Anglji (poraz pierwszy), Niemiec, Włoch, Francji, Austrji.

Polski Związek Bokserski nie zgłosił dotąd naszych zawodników wobec pogłosek, że turniej w Budapeszcie organizuje prywatny przedsiębiorca. PZB. przesłał do Bu'apesztu list, w którym zapytuje związek węgierski, czy wiadomości o prywatnym organizatorze turnieju odpowiadają prawdzie

Ponieważ Węgrzy dotychczas nie odpisali, przeto najprawdopodobniej Polska w mistrzostwach Europy udziału nie weźmie.

— WALNE ZGROMADZENIE Z. K. S. „HAKOAH" W KRAKOWIE w sobotę 24 bm. o godz. 6 wiecz. ul. Halicka 4 W braku kompletu następne Walne Zgromadzenie w pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

### JUBILEUSZ WIEDEŃSKIEGO „HAKOAHU"

Wiedeń (ŻAT) Wiedeński „Hakoah", jeden z najsławniejszych żydowskich klubów sportowych na świecie, obchodził w tych dniach jubileusz 25-lecia swego istnienia.

Lion Feuchtwanger

 8)

# RODZINA OPPENHEIM

Ażeby znaleźć dla niego warsztat pracy, Gustaw założył w firmie Oppenheim dział sztuki stosowanej, i mianował doktora Frischlinga kierownikiem tego działu. Z optymizmem pioniera marzył Gustaw początkowo o tem, żeby firma Oppenheim zaczęła propagować również i meble nowoczesne, stalowe itp. Niebawem wszakże zorjentował się, napoły zawiedziony, napoły rozbawiony, że „dział sztuki" musi złożyć broń pod naciskiem wymagań małomieszczańskiej klijenteli. Próżno usiłował Klaus Frischlin chyłkiem przemycić własny wyrobiony smak artystyczny Gustaw dostrzegał te wysiłki ze wzruszeniem. Bardzo polubił tego wytrwałego młodzieńca, i często korzystał z jego współpracy w charakterze osobistego sekretarza.

Jak zwykle, i na tę środę zaprosił Gustawa Frischlina. Właściwie zamierzał się zabrać do biografji Lessinga. Ale czy nie byłoby to wyzwaniem zawistnego losu, gdyby właśnie dzisiaj wziął się do tej pracy?

Zrezygnował więc z pierwotnego planu, i zamiast tego wziął się do ustalenia w porządku chronologicznym ważnych dat z własnego życia. Dziś rano przyszło mu przecież na myśl, że najtrudniej wszak jest zorjentować się we własnej biografji.

Gustaw rozczytywał się chętnie w życiorysach znakomitych ludzi z 18-go i 19-go stulecia. Nauczył się wyławiać fakty decydujące w życiu tych mężów Ale jakże trudno ustalić we własnem życiu, co jest ważne i decydujące A przecież niemało przeżył, losy własne losy innych ludzi, wojnę i rewolucję. Lecz cóż w nim dokonało prawdziwych przemian? Z niesmakiem skonstatował, że wiele spraw ześlizgnęło się po nim Ten przegląd wewnętrzny nie sprawił mu przyjemności.

Raptem przerwał rozmyślania. Uśmiechnął się

— Weźmiemy kartę pocztową, kochany doktorze — rzekł — i napiszemy Niech pan pozwoli, podyktuję panu.

I zaczął dyktować:

„Drogi Panie — zapamiętaj Pan sobie na zeszłe życia: dana nam praca, lecz nie sądzone jej ukończenie".

Szczerze Panu oddany

Gustaw Oppenheim".

— Piękne zdanie — odezwał się Klaus Frischlin.

— Prawda? — odparł Gustaw — To z Talmudu

— Do kogo zaadresować? — spytał Frischlin.

Gustaw uśmiechnął się filuternie, po łobuzersku.

— Proszę napisać — rzekł — Dr. Gustaw Oppenheim, Berlin — Dahlem, ulica Maxa Regera 8.

Robota tego przedpołudnia czegoś szła niesporo, i Gustaw był rad, iż znalazła się usprawiedliwiona przyczyna do przerwania pracy. Przyczyna ta ucieleśniła się w postaci bardzo miłej, to jest w osobie jego przyjaciółki Sybili Rauch

Sybila przyjechała swem rozklekotanem autem Gustaw wybiegł na spotkanie przed bramę. Nie zwracając uwagi na obecność służącego Schluetera, Sybila uniosła się na palcach i chłodnemi wargami ucałowała Gustawa w czoło. Nie tak łatwo było tego dokonać, gdyż pod pachą dźwigała wielki pakunek — podarek urodzinowy.

Po rozpakowaniu z papierów ukazał się staroświecki zegar Nad cyferblatem znajdowało się ruchome oko, tak zwane „Oko Opatrzności". wędrujące co sekunda wprawo i wlewo Gustaw od-

RZECZY CIEKAWE.

# Dlaczego D'Annunzio... wyłysiał

Włoski poeta Gabriel D'Annunzio słynął z wielkiego uroku osobistego i urody. Złośliwi i zawistni, których zawsze nie brak, twierdzili nawet, że pomaga to powodzeniu jego dzieł.

Miał wspaniałe kasztanowate włosy, które układały się w falistą czupurynę. Wiatr rozwiewał ją zawadjacko, a piękne ręce kobiece pieściły ją z rozkoszą. Sam poeta pielęgnował ją starannie i był dumny z tej — jak nazywał ją — grzywy. Nagle w krótkim czasie tak kompletnie wyłysiał, że jego czaszka stała się gładką, jak kula bilardowa.

Okoliczności tej klęski były dość sensacyjne — D'Annunzio często i chętnie spędzał czas w małem miasteczku w górach Abruzach, gdzie przeżył swoje dzieciństwo. Za każdej swojej bytności odwiedzał lokal kasyna miejskiego, gdzie starsi politykowali przy szklance wina, a młodzi tańczyli.

Na jednym z takich wieczorów towarzyskich natknął się poeta na nadętego jegomościa, który uchodził w miasteczku za lwa salonowego. Był on z zawodu adwokatem, a ponieważ w Rzymie i Neapolu studjował obok prawa także nocne życie wielkomiejskie, stał się w oczach poczciwych mieszczuchów tej zakazanej dziury niedoścignionym wzorem wielkoświatowej elegancji.

Pewność siebie tego człowieka podziałała poecie na nerwy. Z młodzieńczą arogancją włożył ćwikier i wlepił oczy w lwa małomiasteczkowego. Rezultat był taki, że adwokat zażądał od D'Annunzia wyjaśnienia, dlaczego gapi się na niego w obraźliwy sposób. „Sprawia mi przyjemność patrzeć na pana" — odpowiedział wyzywająco poeta. W dalszym ciągu wywiązała się publiczna utarczka słowa, która zakończyła się wyzwaniem i pojedynkiem na szpady. Wynik musiał być z góry przesądzony gdyż d'Annunzio był krótkowidzem.

Zaraz po pierwszych złożeniach poeta otrzymał cios w głowę, który zdarł mu skórę od szczytu czaszki aż po kark Momentalnie obłała rannego krew. Lekarzowi rana wydała się bardzo niebezpieczna, więc aby niedopuścić do osłabienia pacjenta wskutek upływu krwi wylał mu na głowę całą butelkę salmiaku żelaza.

To rzeczywiście zatamowało krew. Rana stosunkowo prędko wygoiła się i pozostawiła nieznaczną bliznę. Ale po obu jej stronach zaczęły bezpośrednio po wypadku wypadać włosy, które w krótkim czasie dzięki szkodliwemu działaniu salmiaku wogóle zniknęły z czaszki poety.

Twórczości to oczywiście nie przeszkodziło, ani działalności politycznej, która tak bardzo w czasie wojny światowej dała się Austrji we znaki.

# Prof. Stanisław Lipski

Niedawno otrzymał prof. Stanisław Lipski, znany i ceniony kompozytor i pedagog krakowski, odznakę honorową Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych za zasługi dla pieśni polskiej położone na polu pracy artystycznej i społecznej w zespołach śpiewaczych. Z okazji tego zaszczytnego odznaczenia postanowiłem przeglądnąć i złożyć sprawozdanie — nie oczekując jakiegoś specjalnego jubileuszu Lipskiego — z ostatniego dorobku artystycznego jego pracy kompozytorskiej, tembardziej, że Lipski nie posługuje się żadną, dziś wszędzie tak potrzebną i popłatną reklamą szumną, a nawet nie troszczy się zbytnio o dalsze losy tworów swej sztuki. Udało mu się jedynie zainteresować pewne czynniki publiczne o tyle, że od czasu do czasu znajduje skromne fundusze na drukowanie swych kompozycyj, które bez tego poparcia nie mogłyby ujrzeć światła dziennego i wydostać się na rynek księgarski.

Z przyjemnością stwierdziłem, że dorobek wydawniczy ostatnich trzech lat obejmujący częściowo także utwory dawniej skomponowane — jest bardzo poważny. Domeną twórczości Lipskiego jest fortepian i śpiew. W utworach fortepianowych uprawia Lipski miniaturę (5 Morceaux caracteristiques op. 16. Taniec wschodni itd.). Faktura kompozycyjna bardzo zgrabna, prosta i szczera, opiera się bez wyjątku na śpiewnej linji melodyjnej, popartej zupełnie tonalną, niewymuszaną harmonją, bogato figurowaną. Z tego powodu nadają się te utwory fortepianowe wybitnie także do repertuaru szkolnego jako wdzięczne i popisowe drobiazgi. Widać w całej twórczości autora wpływ Chopina, pozostawiający jednak dużo miejsca własnej, bardzo sympatycznej i charakterystycznej nucie lirycznej autora, wzmagającej się niekiedy do energicznego wyrazu dramatycznego.

W pieśniach solowych (do słów Rydla, op. 18), a przedewszystkiem w chórach (12 męskich. 3 mieszanych i w „Pieśni milczenia" na chór żeński) reprezentuje Lipski kierunek dawniejszy, hołdujący słusznie zasadzie dobrego brzmienia i zespołu, unikając ryzykownego nowatorstwa w harmonice i prowadzeniu głosów, a kreśląc zdecydowanie i ściśle kontury melodyki i całokształtu dźwiękowego. Rytmy polskich tańców bardzo często się powtarzają.

Najlepszym utworem mojem zdaniem o niezwykłej inwencji i bardzo szczęśliwej formie, ujmującym prostotą i utrafieniem właściwego wyrazu i stylu, są „Śpiewki dla dzieci" op. 17 do słów Konopnickiej. Tu Lipski wzbił się na najwyższy szczebel swej twórczości naturalną inwencją, serdecznem odczuciem i radosną beztroską. Należałoby może te pieśni przerobić na chór mieszany dla dorosłych; w takiej formie rozszerzyłby się szybko ten nader udały utwór wśród wszystkich chórów w Polsce.

**Dr. Apte**




PIĄTEK, 23. MARCA.

**Kraków** (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,35—11,40 Program na dzień bieżący, 11,40—11,50 Przegląd prasy polskiej, 11,50—11,55 Wiadomości bieżące, 11,57—12,05 Sygnał czasu oraz Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12,05—13 Z Warszawy: koncert orkiestry mandolinistów Wojsk. Przyspos. Pocztowego pod kier. Stefana Radziejewskiego, w przerwach wiadom. meteorol. i dziennik południowy, 15,25—15,40 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i gospodarcze, 15,40—15,45 Komunikaty P. U. W. F 15,45—15,55 Komunikaty L. O. P. P. 15,55—16 Z Warszawy: Pieśni w wyk. Romany Lilian, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 16—16,40 Z Warszawy: a) jazz na dwa fortepiany w wyk. Boruńskiego i H. Warsa, oraz b) koncert zespołu revellersów kobiecych „Te 4", 16,40—16,55 Z Warszawy: przegląd wydawnictw", 16,55—17,10 Płyty, 17,10—17,50 Z Warszawy: koncert kameralny w wyk. Zofji Ossendowskiej (skrz.) i Jadwigi Zaleskiej (fort.), 17,50—18 „10 minut o teatrze", 18—18,20 Z Warszawy: odczyt: „Realizacja nowych programów w I-szej klasie gimnazjum" wygł. p. wiz. St. Seweryn, 18,20—19 Z Warszawy: „Szarada płytowa", 19—19,05 Program na dzień następny, 19,05—19,20 Rozmaitości, komunikaty, 19,20—19,25 Weekend (dokąd jechać w święto), 19,25—19,40 Z Warszawy: feljeton aktualny, 19,40—19,43 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,43—19,47 Komunikat śniegowy, 19,47—19,55 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20—20,05 „Myśli wybrane", 20,02—20,15 Z Warszawy: pogadankę muzyczną wygł. p. Karol Stromenger, 20,15—22,40 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. orkiestra filharmoniczna pod dyr. Cezarego Nordio, A. Uniński (fort.), w przerwie feljeton literacki: „U poetów kwadrygi" wygł. p. Stanisław Ryszard Dobrowolski, 22,40—23,30 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Bristol" o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne

**Warszawa** (1415) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 „Z teorji i praktyki rolniczej", 18—23,30 p. Kraków.

**Katowice** (495,8) 7—13,05 p. Kraków, 15,20 Giełda zbożowa i towarowa, 15,25—17,50 p. Kraków, 17,50 „Ogrodnik Śląski", 18—19,10 p. Kraków, 19,10 „Najmniejsza i najbardziej wzruszająca pieśń o Golgocie: Stabat Mater Pergolese'go" — prof. Romaniszyn, 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**Lwów** (377,4) 7—13,05 p. Kraków, 15,25 Giełda zbożowa, 15,30—17,50 p. Kraków, 17,50 Nauka stenografji, 18—23,30 p. Kraków.

**Wiedeń** (506,8) 19,05 „Moje serce należy do Wiednia", koncert, 21,45 Muzyka austrjacka

**Paryż** (1796) 13 Muzyka żydowska, 21,45 „Łucja z Lammermooru" — opera Donizetti'go.

**Rzym** (420,8) 21 Koncert symfoniczny, dyr. Respighi.

**Budapeszt** (550,5) 19,30 Opera.

—ooo—

dawna już zamierzał postawić w swym gabinecie taki zegar, jako ustawiczne napomnienie, przywołujące do systematycznej pracy.

Ucieszył się, że Sybila tak mu dogodziła wyborem prezentu. Dziękował jej serdecznie, z wylaniem. Lecz na dnie jego duszy przeniknęło zwątpienie: czy to wędrujące oko, mające go kontrolować, nie symbolizuje czasem krytyki?... Stłumił w sobie ten odruch obronny, nie pozwolił mu rozwinąć się w świadomą myśl.

Paplali oboje głośno, serdecznie, z ożywieniem. Wbrew woli upominek Sybili rozjątrzył w nim drzemiące poczucie, że Sybila — aczkolwiek oboje byli pełni jaknajszczerszej dążności, by należeć do siebie całkowicie — zawsze jednak znajdować się będzie na peryferjach jego egzystencji.

Tymczasem Sybila stanęła przed portretem starego Oppenheima. Wiedziała, że Gustawowi bardzo zależało na tym obrazie, więc z miną znawcy pochwaliła, że portret doskonale prezentuje się w gabinecie. Obejrzała dokładnie, ze zwykłą sobie rozwagą obraz, przypatrzyła się postaci starego Oppenheima

— Dobrali się — rzekła wkońcu — i malarz, i model, i epoka. Ciekawa jestem, jakby się też czuł ten Emanuel Oppenheim w naszych czasach? — spytała w zamyśleniu.

Spostrzeżenie to było bardzo wnikliwe. Warto byłoby pomyśleć, jak człowiek starej daty, taki jak Emanuel, zachowywałby się w naszych czasach? Mimo to uwaga Sybili sprawiła Gustawowi lekką przykrość.

Jakże małemi wydawały się troski tamtej epoki, jakże nieskomplikowanemi jej problemy, jak prostolinijnie, jak najciekawie, w jakiem zwolnionem tempie przebiegało życie takiego Emanuela Oppenheima, w porównaniu z życiem przeciętnego człowieka naszych czasów! Rzecz oczywista, że spostrzeżenie Sybili było pomyślane jaknajniewinniej, tylko wiek obrazu je nasunął Lecz Gustaw, niewiadomo dlaczego, doznał wrażenia, że ta uwaga godziła w niego. Zegar tykał, oko Opatrzności wędrowało tam i napowrót, pilnie licząc, jaki użytek dokonano z czasu Sybila wciąż jeszcze stała przed portretem. Gustaw znów doznał przykrego poczucia marnotrawstwa czasu, świadomości dotkliwej pustki, która trapiła go dziś rano.

Był rad, gdy Schlueter zameldował, że obiad podany. Obiad wypadł bardzo przyjemnie Gustaw znał się na dobrej kuchni. Sybila miała jak zawsze, mnóstwo pomysłowych konceptów i opowiadała zabawne anegdotki, jej południowo-niemiecki akcent przyjemnie wpadał w ucho. Gustaw promieniał. Miał lat pięćdziesiąt i był pełen młodości.

Radość doszła w nim do zenitu, gdy pod koniec obiadu zjawili się, dwaj jego przyjaciele: profesor Artur Muehlheim i Fryderyk Wilhelm Guttwetter, literat. Stanowiło to bardzo szczęśliwe dokompletowanie towarzystwa

Artur Muehlheim, żywy, wesoły, skłonny do dowcipkowania, jeden z najzdolniejszych prawników w Berlinie, miał podobne upodobania do Gustaw Obaj należeli do tego samego klubu, obaj lubili te same książki, podkochiwali się w tych samych kobietach. Pozatem Artur Muehlheim interesował się polityką, Gustaw sportem, mieli więc o czem mówić ze sobą

W dniu urodzin Muehlheim przysłał Gustawowi kosz wytrawnych koniaków i wódek, wszystkie trunki z roku urodzin Gustawa.

Fryderyk Wilhelm Guttwetter, pan lat około sześćdziesięciu, ubrany bardzo starannie, ale z wyraźnem podkreśleniem staroświecczyzny w stroju, o ogromnych dziecięcych oczach w pogodnej twarzy — był autorem kunsztownie opracowanych nowelek, wysoko cenionych przez krytykę, lecz mało czytanych przez publiczność W rzadkich chwilach, gdy Gustawa zaczynała trapić napozór wypełniona, ruchliwa pustka, jego własnego życia, pocieszył się tem, że to życie ma jednak sens, gdyż dopomógł wydźwignąć się Guttwetterowi. Guttwetter bez pomocy Gustawa musiałby cierpieć skrajną nędzę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# KRONIKA

MARZEC

**23**

Wschód słońca 5 m. 22

Zachód słońca 17 m. 41

PIĄTEK 6 Nisan 5694

## Czy można wyżyć za 3 złote miesięcznie?

Z tem pytaniem zgłosił się do nas w naszej redakcji starszy człowiek, Żyd, który zmuszony był opuścić dotychczasowe miejsce swego zamieszkania zagranicą (nie w Niemczech), a w Krakowie nie znalazł dotąd żadnego zajęcia, tak, że skazany jest na tę pomoc, jakiej udziela mu wydział opieki społecznej krakowskiego kahału. Otóż ta pomoc wynosi 3 (słownie: trzy) złote miesięcznie. Jasną jest wprawdzie rzeczą, że opieka społeczna gminy żydowskiej nie może dawać każdemu zgłaszającemu się pełnego utrzymania, ale z drugiej strony — tego rodzaju zapomoga chybia zupełnie celu.

Zwracamy przy tej sposobności zarządowi i radzie krakowskiego kahału ponownie uwagę, iż opieka społeczna przy tutejszej gminie żydowskiej wymaga koniecznie gruntownej reorganizacji. To co dotychczas w tej dziedzinie się dzieje jest jednym wielkim bałaganem i skandalem.

## Nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy scaleniowej

W ministerstwie opieki społecznej opracowywane są dalsze rozporządzenia wykonawcze do ustawy scaleniowej o ubezpieczalniach społecznych. Rozporządzenia te mają przeważnie charakter wewnętrzny, dotyczą toku urzędowania w ubezpieczalniach i normują postępowanie władz ubezpieczalni wobec interesantów. Prace nad redakcją tych rozporządzeń są na ukończeniu.

## Autobus najechał na samochód

(rg) Ulicą Pomorską jechał samochód osobowy Pocztowej Kasy Oszczędności W samochodzie znajdował się p Artur Markus, agent ubezpieczeń PKO. W pewnym momencie od strony przeciwnej nadjechał autobus ze Skały, pow. Miechów, prowadzony przez Władysława Lipczyńskiego. Autobus jadąc nieprzepisowo najechał na auto PKO i odrzucił je na chodnik. Jadący w aucie p. Markus doznał zdarcia naskórka na prawem ramieniu i kontuzji na głowie. Jadący natomiast w autobusie nie zostali skontuzjonowani. Szkoda wyrządzona przy samochodzie wynosi 300 zł.

## Oszukańcze manipulacje

(rg) Policja krakowska aresztowała 21-letniego Jana Oramusa, który od dłuższego czasu uprawiał oszukańczy proceder, narażający na szkodę właścicieli kiosków tytoniowych. Oramus podchodził do kiosku i żądał papierosów. Po wręczeniu mu pudełka z papierosami oświadczał jednak, iż zapomniał pieniędzy i zwracał pudełko. Sprytny oszust zamieniał jednak wręczone mu pudełko i oddawał pudełko napełnione papierem i zaklejone nalepką Monopolu Tytoniowego.

## Pościg za złodziejami na ul. Starowiślnej

(rg) Dwóch włamywaczy dostało się do mieszkania Zofji Kutow, przy ul. Starowiślnej 32. W czasie plądrowania mieszkania zostali oni jednak spłoszeni przez służącą. Sprawcy wybili szybę w oknie i wyskoczyli na dach przyległej szopy. Stąd dostali się do podworca a następnie poczęli uciekać ul. Starowiślną. Za zbiegami puścili się w pościg przechodnie, którzy jednego z nich ujęli. Jest to 21-letni Stanisław Krzykała złodziej z Będzina. Spólnik jego zdołał zbiec.

## Marsz na Mszanę Dolną

(rg) W roku ubiegłym odbyło się kilka procesów, będących epilogami rozruchów chłopskich na terenie naszego województwa. M. in. odbył się proces o zajścia w Rabie Niżnej, znane pod nazwą Marszu na Mszanę Dolną.

W dniu 29 września 1933, tłum rozagitowanych chłopów począł niszczyć tor kolejowy i mosty, a w czasie interwencji policji doszło do zaburzeń. Sąd pierwszej instancji zasądził 17-tu oskarżonych. 15-tu z nich przyjęło wyroki, dwóch wniosło skargi apelacyjne.

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa odwoławcza przeciwko Stanisławowi Suple i Jakóbowi Gonciemu, oskarżonym o udział w powyższych zajściach. W pierwszej instancji Supła został zasądzony na cztery lata więzienia, Gonci na dwa lata więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

## Niedoszła ucieczka z więzienia

(rg) W jednej z cel więzienia sądowego w Skawinie znajdowali się w styczniu br. Antoni Melnyk, Zygmunt Saniuk, Wacław Frączkiewicz, Jan Florczyk i Michał Dudkiewicz.

Gdy w dniu 6 stycznia br. woźny sądu usłyszał jakieś szmery i stuki dochodzące z ich celi, wszedł do wnętrza i zauważył tutaj, iż ściana pod oknem zasłonięta była kocem. Po usunięciu koca ujrzał on otwór wybity w murze. Otwór wybili więźniowie przy pomocy łopatki od pieca i tą drogą zamierzali zbiec.

Wczoraj stanęli niedoszli uciekinierzy przed sądem w Krakowie Melnyk skazany został na pięć miesięcy więzienia, Saniuk i Frączkiewicz każdy na trzy miesiące, Florczyk i Dudkiewcz każdy na dwa miesiące.

—oOo—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś w piątek mają dyżur — w nocy: dr. Fischel — Kupa 3, dr. Gradzińska Michalina — Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Grażyński — al. Krasińskiego 19, tel. 100-35, dr. Ralski — Zyblikiewicza 19.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

— **JAK DZIECI JADĄ DO PALESTYNY.** Zobaczą to dzieci i starsi na pięknem przedstawieniu dla dzieci i młodzieży, urządzonem staraniem WIZO w niedzielę, 25 bm. w Sali Bolońskiego (Rynek) śpiewy, tańce palestyńskie i dwa barwne obrazki sceniczne tworzyć będą atrakcyjny program. Początek, o godz. 3.30.

— **„CZEM PIENIĄDZ JEST, A CZEM BYĆ POWINIEN?"** Odczyt pod tym tytułem wygłosi w Towarzystwie Ekonomicznem krakowskiem red. J. J. Pełczyński z Warszawy, jutro w sobotę, o godz. 18-ej w sali Izby Przem.-Handl. (Długa 1). Wstęp wolny.

— **„JAK WALCZY ORGANIZM Z CHOROBĄ?"** W Szkole Muzycznej im. St. Moniuszki ul. Mikolajska 32, wygłosi jutro w sobotę o g. 7'30 w. prof. dr. O. Bujwid odczyt pt.: „Jak walczy organizm z chorobą?"

— **ZATRUCIE SPIRYTUSEM DENATUROWANYM** W domu. w Rynku Podgórskim, pod liczbą 11, znaleziono młodego mężczyznę, leżącego w stanie nieprzytomnym. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził, iż zachodzi tutaj wypadek zatrucia spirytusem denaturowanym. Ofierze zatrucia przepłókano żołądek, poczem przewieziono do szpitala. Jest to 26-letni Jan Rajczak, kapelusznik z Krakowa.

— **SZUKAŁA ŚMIERCI POPRZEZ 18 „KOGUTKÓW".** Marja Nękówna, 18-letnia robotnica zam. przy ul. Kordeckiego l. 8, targnęła się na swe życie, zażywając 18 „kogutków". Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pierwszej pomocy.

— **NIEPOŻĄDANA WIZYTA W SKLEPIE.** Tesserman Szymon właściciel sklepu przy ul. Juljusza Lea l. 2, doniósł organom PP, że nieznani sprawcy dostali się do jego sklepu, przez wybicie otworu w murze, skąd skradli artykuły spożywcze, toaletowe, wyroby tytoniowe i gotówkę 55 zł. Ogólna szkoda wynosi 1.100 zł. Dochodzenia prowadzi się.

— **AMATOR KUR.** Aresztowano Kawalca Józefa (lat 24) z Rakowic, za włamanie do stajni Flamenhaftowej Pauliny, przy ul. Mogilskiej l. 69, skąd skradł na szkodę służącego Piotra Mrowca garderobę wart. 120 zł, zaś na szkodę Flamenhaftowej 9 kur. Część garderoby i kury odebrano.





—oOo—

— **REWJA GIMNASTYCZNA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO** z okazji święta Lag b'eomer przy współudziale członków wszystkich organizacyj młodzieży odbędzie się w pierwszych dniach maja br. na boisku „Makkabi".

W związku z powyższem wzywa Wydział wszystkich członków i członkinie Ż. T. G. do punktualnego uczęszczania na ćwiczenia gimn.

Pierwsza lekcja przygotowawcza odbędzie się dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. w lokalu Ż. T. G.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU** Żyd. Tow. Gimn. odbędzie się dziś w piątek punkt. o godz. 8'30 wiecz (Orzeszkowej 7).

— **ARLOSOROWJA** Sarego 7, I. p. Dziś 7'30 wiecz. wygłosi kol. Laulicht referat n. t.: „Aktualja prasowe ostatniego tygodnia".

— **„OLIM-POALIM".** Dziś, godz. 7.30 wiecz., ul. Sarego 7 referat tow. mgr. Lissera nt.: Ruch kwacowy w Palestynie.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** urządza wiosenną wycieczkę narciarską na Halę Gąsienicową w dniach od soboty, 24 do 28 bm. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze dziś w lokalu Koła, ul. Gołębia 2, m. 9 o godz. 19—20.

— **POALEJ SJON.** Dziś g. 8-ma wiecz. Miodowa 39, I. Tow. wieczór literacki i pieśni ludowej z udziałem artystów żyd. teatru.

— **WIELICZKA „BNEJ SJON I AKIBA".** Dzisiaj godz. 8.15 w lokalu własnym (dom p. Einhorna) zebranie członków z pogadanką prezesa Komitetu Lokalnego tow. M. Klinghofera.

# Z GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

**Kraków, 23 3. 1934 Akcje utrzymane. Dolar lekko słabiej.**

**Akcje bankowe:** Bank Polski 79.25—79.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Robiono jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym lekko mocniej przy niewielkich obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Lokomotywy 21. Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego słabszy. Zaofiarowanie materjału większe przy małem stosunkowo zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29, czeki bankowo 5.28—5.30. Bank Polski płacił za dolara 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.35—27.15, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 208.30—209, wypłata 209.50—210.25, Korona czeska gotówka 21.25—21.50.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 3 Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 79, Lilpop 11.75, Starachowice 10.85, 11. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 42.15. 4-proc. inwestycyjna serjyna 113.50, 5-proc. konwersyjna 60.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 56.25, 6-proc. dolarowa 72.25, 72, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.35, 7-proc. stabilizacyjna 57.88, 58. Tendencja utrzyma-

**Żydzi nie korzystają z towarów i usług kraju, który im odebrał równouprawnienie**

na. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. i Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.68, Gdańsk 172.88, Holandja 357.60, Kopenhaga 120.80, Londyn 27.05, Nowy Jork czek 5.28 i pół, Nowy Jork telegraficzny 5.28 i trzy czw., 5.29, Paryż 34.95 i pół, Praga 22.03, Sztokholm 139.50, Szwajcarja 171.52, Włochy 45.57, Berlin w obr. pryw. 210. Tendencja niejednolita. Londyn stracił 7 groszy na funcie.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.27 i jedna czw. do 5.28 i trzy czw. w towarze przy tendencji utrzymanej.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 3. 1934. Ceny tranzakcyjne: żyto 545 ton 14.75, 15 ton 14.70 Ceny tranzakcyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.77, Nowy Jork 308.50, Bruksela 72.10, Medjolan 26.55, Madryt 42.20, Amsterdam 208.35, Berlin 122.57 i pół, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 56.50. Sztokholm 1.40, Oslo 79.30, Kopenhaga 70.50, Praga 12.84, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7, Ateny 2.94, Konstatynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.26, Japonja 93.25 Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 94 w Paryżu fr. fr. 1575, w Zurychu dol. 66 przy tendencji utrzymanej.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 81.625, Stabilizacyjna 98, Dolarowa 70.50, Warszawska 63, Śląska 62.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 81.875 Stabilizacyjna 99.25, Dolarowa 70.50, Warszawska 63, Śląska 62. Tendencja niejednolita.

### DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 3. Kursy otwarcia: Berlin 39.62, Londyn kabel 5.11 i pięć ósmych, Paryż 6.59 i trzy ósme, Zurych 32.33, Rzym 8.58, Amsterdam 67.38. Kursy zamknięcia: Berlin 39.74, Londyn kabel 5.11 i jedna czw., Paryż 6.60 i jedna czw., Zurych 32.41, Rzym 8.58 i trzy czw., Amsterdam 67.52 i pół. Tendencja mocna.

### GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 22. 3. Cynk dost. natychm. 14 11/16, termin. 14 15/16, cyna natychm 234 7/8—235 1/8, termin. 233 3/8—233 1/2, Banka 239 3/4, Straits 238 3/4 ołów natychm. 11 1/2, termin. 11 3/4, miedź natychm. 32 1/4—32 3/8, termin. 32 1/2—32 9/16, Elektrolit 35 1/4—35 3/4.

## Pogłoski dookoła Insulla

Port Said, 22. 3. (PAT). Parowiec „Maiotis" dotychczas nie przepłynął Kanału Suezkiego.. W kołach portowych krążą najróżnorodniejsze pogłoski co do zamiarów zbiegłego miljonera chicagowskiego. Istnieje nawet przypuszczenie, że Samuel Insull na pełnem morzu przesiadł się do hydroplanu. Według innych pogłosek „Maoitis" zmienił kierunek i podąża ku zachodowi. Insull ma rzekomo zamiar udać się do Monte Carlo.

## Kierownicy Hechalucu aresztowani i zwolnieni

Wiedeń, 22. 3. ŻAT. Wczoraj aresztowano tu kierowników Hechalucu w Austrji, których przewieziono do urzędu policyjnego, gdzie ich przesłuchiwano w ciągu kilku godzin. Na interwencję przywódców sjonistycznych zostali oni zwolnieni.

* * *

Wiedeń. 22. 3. ŻAT. Dzisiejsza „Wiener Zeitung" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że projekt nowej austrjackiej konstytucji opracowany przez rząd zawiera m. in. rękojmię swobody wyznania i sumienia.

---

Ryga, 22. 3. (ŻAT) Sejm łotewski powziął uchwałę, w sprawie usunięcia narodowych socjalistów ze wszystkich urzędów państwowych i komunalnych.

# Doniosła narada w Tel Awiwie o zażegnanie konfliktów na rynku pracy

Jerozolima. 22. 3. ŻAT. W lokalu gminy żydowskiej w Tel-Awiwie odbyły się narady, poświęcone sprawie położenia kresu starciom między robotnikami i przywrócenia spokoju. W naradzie brali m. in. udział naczelny rabin Kuk, rabin Uziel, rabin Aronsohn, rabin Meir Berlin burmistrz Dizengoff, poeta Bialik i dr. Glicksohn. Wyłoniono komitet, który ma opracować konkretne wnioski w tej sprawie. Wnioski te będą przedstawione większemu reprezentacyjnemu zgromadzeniu, które w tym celu zbierze się w Jerozolimie.

## Głodówka robotników z Rechowot

Jerozolima. 22. 3. ŻAT. 10 robotników z Rechowot, skazanych na karę grzywny za starcia z rewizjonistami, odmówiło wpłacenia grzywny i wszyscy poszli do więzienia. Sześciu robotników skazano po 5 tygodni, trzech na 4 tygodnie i jednego na 3 miesiące więzienia. Wszyscy zostali przewiezieni do więzienia w Jerozolimie, gdzie ich zmuszano do wykonywania ciężkich robót. Na znak protestu przeciwko temu wszyscy rozpoczęli głodówkę.

## Jerozolima przed wyborami

Jerozolima. 22. 3. ŻAT. Po wspólnej naradzie jerozolimskiego Waad Hair z przedstawicielami Waad Haleumi i Agencji Żydowskiej w sprawie nadchodzących wyborów samorządowych w Jerozolimie, uchwalono wydelegować do komitetu wyborczego 3 Żydów. Omówiono też sprawę przyszłego magistratu. Przypuszczalnie będzie się on składał z sześciu Żydów, czterech mahometan i dwóch Arabów-chrześcijan.

## 4 i pół miljona skrzynek!

Jaffa. 22. 3. ŻAT. Do połowy marca eksportowano z Palestyny 4 i pół miljona skrzynek owoców cytrusowych.

# Największa afera szpiegowska Francji

Paryż. 22. 3. PAT. Wykryta tu afera szpiegowska przybiera olbrzymie rozmiary. Sprawą zainteresowały się nietylko czynniki francuskie, ale i angielskie oraz policja Stanów Zjednoczonych. Policja angielska jest zainteresowana obecnie ustaleniem stosunków, utrzymywanych przez małżeństwo Switz z podejrzanemi osobami w Anglji Notatka, pozostawiona przez Switzów, w mieszkaniu londyńskiem zawiera m. in. klucz do niezwykle skomplikowanych szyfrów. W związku z aferą przesłuchano w Paryżu 180 osób. Fachowcy są zdania, że jest to największa afera szpiegowska, jaką kiedykolwiek wykryto we Francji. Szereg faktów, dotychczas tajemniczych, jak np. zniknięcie przed rokiem najnowszego typu karabinów maszynowych, znajdują teraz wyjaśnienie. Ta świetnie zorganizowana banda miała charakter międzynarodowy.

## Czystka wśród posłów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 22. 3. (M). Po przesłuchaniu posłów radykalno-społecznych Hulina i Prousta przez komisję parlamentarną do zbadania afery Stawiskiego, radykalno-społeczni członkowie tej komisji wnieśli do zarządu partji wniosek o wydalenie Hulina i Prousta z partji. Obaj wymienieni posłowie są zamieszani w aferę Stawiskiego.

# 1000 ofiar pożaru w mieście japońskiem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 22. 3. (L) W japońskiem mieście portowem Hakodate, położonem na południowem wybrzeżu wyspy Jesso, szalał katastrofalny pożar, którego pastwą padło trzy czwarte miasta wraz ze wszystkiemi budynkami użyteczności publicznej. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z miastem jest zerwana. Wedle dotychczasowych wiadomości, podczas pożaru

przeszło 1000 osób poniosło śmierć,

a paręset osób odniosło rany. Przeszło 150.000 ludzi znalazło się bez dachu nad głową. Bezdomnym grozi głód. Sytuacja ich jest o tyle trudniejsza, że w północnej Japonji zapanowały znów dotkliwe mrozy. Wielu bezdomnych szuka schronienia na okrętach, znajdujących się w porcie. Rząd japoński postanowił przyjść ludności, dotkniętej klęską z pomocą i w tym celu zamierza wysłać okręty wojenne z żywnością i odzieżą.

## Huragan szaleje nad Japonją

Tokio. 22. 3. PAT. Z powodu zerwania połączeń telegraficznych i telefonicznych z Hakodate brak dalszych szczegółów oraz dokładnych danych co do ilości ofiar. Wiadomo jedynie, iż pożar udało się opanować wojsku i straży pożarnej dopiero o godzinie 7-ej rano. Ludność miasta jest opanowana paniką, ponieważ nad miastem szaleje huragan. Huragan szalał również nad całą Japonją, powodując olbrzymie zniszczenie. Według dotychczasowych obliczeń, w samem tylko Hakodate to warzystwa asekuracyjne będą musiały wypłacić przeszło 50 miljonów jenów.

# Nowa znaczna zniżka dolara

Warszawa. 22. 3. PAT W dniu dzisiejszym wystąpiła na giełdach europejskich powszechna i to bardzo poważna zniżka dolara. Zarówno w Paryżu, jak i w Warszawie dolar stoi o wiele niżej górnego punktu złota. o ile przyjąć, że punkt ten nie uległ obniżeniu w związku z możliwem potanieniem transportu złota do Stanów Zjednoczonych za na Warszawę 47.275, wypłata na Polskę 47.375, gotówką 47.235 — 47.415.

*

Warszawa, 22. 3. (PAT). Dowiadujemy się, że w kołach miarodajnych rozważany jest zamiar wprowadzenia w najbliższym czasie oficjalnych notowań dewizy na Berlin na giełdzie warszawskiej. Pozostaje to w związku z podjęciem oficjalnych notowań złotego na giełdzie berlińskiej.

## Złoty oficjalnie notowany w Berlinie

Berlin, 22. 3. (PAT). Giełda berlińska wprowadza od dzisiaj oficjalne notowanie złotego, W cedule giełdy berlińskiej, gdzie dotychczas kurs złotego figurował w rubryce notowań nieoficjalnych, podano dzisiaj następujący kurs oficjalny. Dewi-

---

Waszyngton. 22. 3. PAT. Izba Reprezentantów odrzuciła poprawkę senatu do projektu o rozbudowie floty. Obecnie podjęte będą wysiłki w celu znalezienia kompromisu między obu Izbami.

# Zagadka śmierci deputowanego Galmota

Paryż. 22. 3. PAT. Zakomunikowane przez dep. Henriota rewelacje na temat łączności, jaka zachodzi pomiędzy bandą Stawiskiego a zagadkową śmiercią w r. 1928 Galmota, wywołały wielkie wrażenie. Komisja dla zbadania afery Stawiskiego postanowiła nie ogłaszać narazie stenograficznych sprawozdań z materjałów Henriota aby nie ujawniać szczegółów, które mogłyby pokrzyżować dochodzenia śledcze. Do wiadomości ogółu doszło jedynie, że dep. Henriot odczytał na komisji kilka listów z okresu 1926 do 1928, pochodzących od Arletty Simon, Romagnino, dra Vachet oraz korespondencję, dotyczącą niejakiego Brouilleta. Z listów tych wynika, że zmarłego posła Galmota łączyły z bandą Stawiskiego zażyłe stosunki. Sam Stawiski prowadził interesy z deo Galmotem, zażywającym zresztą sławy awanturnika. Był on poszukiwaczem złota, handlarzem rumu przygodnym dziennikarzem. Według relacyj Henriota, dep. Galmot w jednym z listów radził aresztowanemu obecnie Hayotte'owi, aby włączył do rachunku honorarjum obrony Arletty Simon Wiadomo, że w swoim czasie, tj. w r. 1926 obrońcą tym był Paul-Boncour. W innym liście Galmot radził Stawiskiemu, aby za wszelką cenę wydobył przebywającego w więzieniu Hayotte'a. Galmot pisze, iż zna człowieka, który całą sprawę podjąłby się załatwić z przewodniczącym odpowiedniej izby karnej za 20.000 fr. W kołach komisji mówiono, że chodzi.o tu o bardzo poważanego adwokata.

W zademonstrowanem dossier znajdują się również listy dra Vacheta, który stale domagał się od Stawiskiego pieniędzy. Dep. Henriot przedstawił wreszcie komisji napół spalony list z podpisem Stawiskiego. List ten pisany był do Brouilleta i przejęty był przez dep. Galmota. Stawiski pisał: „Sądzę, że Galmot zrozumie wreszcie, co znaczy stawać mi na drodze!" W trzy tygodnie po tym liście dep. Galmot umarł zatruty arszenikiem.

Dep. Henriot, składając wszystkie posiadane dokumenty w ręce przewodniczącego oświadczył, że nie zamierza wyciągać ze swoich rewelacyj definitywnych wniosków, niemniej przypuszcza, że dokumenty te mogą służyć komisji i władzom śledczym do wykrycia prawdy. Akty dep. Galmota ujawniają ponad wszelką wątpliwość, że już przed 7 laty młody adwokat Guibeaud-Ribeau był na usługach bandy. W dossier brak było kilku dokumentów, które rzuciłyby światło na związek bandy z zagadkową śmiercią Galmota. Śledztwo powinno wykryć istnienie mafji, w której imieniu działał Stawiski.

Paryż, 22. 3. (PAT). „Paris Soir" podaje szereg danych do uzyskanych przez dep. Henriota dokumentów, które posłużyły za podstawę sensacyjnych rewelacyj. Okazuje się, że całe dossier zostało przesłane w dniu 4 marca rb. z Bordeaux na ręce dep. Mandela. Do przesyłki dołączony był list w którym autor pisze, że po zastanowieniu się uważał za najwłaściwsze powierzenie posiadanych akt dep. Mandelowi. Anonimowy korespondent ubolewa, że nie może podpisać listu, ale na dowód, że przesyłka pochodzi od osoby wtajemniczonej w sprawę, dołączam wycinek z autografem Stawiskiego. List swój autor kończy wezwaniem do poszukiwania nici, które łączą sprawę otrucia dep. Galmota ze sprawą Stawiskiego. Powyższy list oraz akta dep. Galmota zakomunikowano ministrowi sprawiedliwości Cheronowi. Następnie dep. Mandel oraz dep. Henriot zaczęli prowadzić na własną rękę dochodzenia. Po stwierdzeniu, że mafja została zorganizowana już w r. 1926, dep. Henriot jawnił wczoraj całą posiadaną korespondencję, która zawiera listy Stawiskiego, Arletty Simon, Romagnino, dr. Vachet i otrutego dep. Galmota. Prasa twierdzi, że dep. Galmot zajmował w mafji urząd skarbnika. Galmot zginął śmiercią tajemniczą i przy tej okazji zginął również manuskrypt jego książki p. t. „Podwójna egzystencja". Dziennik przypuszcza, że w tej właśnie książce Galmot chciał odsłonić tajemnice mafji i za to prawdopodobnie spotkała go śmierć. Inne dzienniki przypuszczają, że Galmot ułatwił komisarzowi Pachotowi aresztowanie Stawiskiego w r. 1926.

Paryż. 22. 3. PAT. Prasa zwraca uwagę na żywą wymianę wiadomości pomiędzy policją francuską a angielską. We Francji bawi kilku przedstawicieli Scotland Yardu, którzy natrafić mieli na ślady udziału w aferze Stawiskiego wybitnych osobistości angielskich. Odpowiednie akta przesłane zostały do Londynu. Naskutek zapoznania się z temi dossier bawi od kilku dni we Francji szef Scotland Yardu Canning.

## Milleranda tezy konstytucyjne

Paryż. 22. 3. PAT. Były prezydent republiki Millerand wygłosił w Marsylji odczyt o problemach władzy i rewizji konstytucji. Millerand poruszył obecną sytuację w kraju. Niepokoją go bardziej stosunki wewnętrzne, niż sytuacja międzynarodowa. Przyczynę niedomagań społecznych były prezydent widzi w zachwianiu autorytetu władzy i w uzurpowaniu sobie władzy wykonawczej przez władzę ustawodawczą. Lekarstwem na to w takim kraju jak Francja, nie może być ani faszyzm, ani hitleryzm. Millerand uważa, że jedynie uwzględnienie w nowych koncepcjach ustawodawczych zasady reprezentacji proporcjonalnej, zapewniającej poszanowanie mniejszości oraz pewnych zasad, określających zgóry prawa i obowiązki posłów oraz przyznających prawo głosu kobietom, mogą przywrócić całkowicie prawdziwą suwerenność narodu. Wybiła godzina, mówił Millerand — kiedy liberalizm musi zrozumieć, że kraj nie chce żyć w anarchji i domaga się ocalenia przez dokonanie naprawy.

## Dwa zuchwałe rabunki bankowe

Madryt, 22. 3. (R). W Santander dokonano dziś na pewien bank napadu rabunkowego. Czterech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów wtargnęło do banku i po sterroryzowaniu personelu i obecnych zrabowało gotówkę poczem zbiegło. Łupem bandytów padło przeszło 90 tysięcy pesetów. O tej samej porze dokonano w podobnych okolicznościach drugiego napadu na bank w innej dzielnicy miasta, przyczem udało się bandytom zrabować około 60 tysięcy pesetów.

## Nie Goering, lecz przedsiębiorca kinowy miał paść ofiarą zamachu

Paryż. 22. 3. PAT. W sprawie wczorajszego zamachu w Berlinie agencja Havasa donosi, że zamach skierowany był przeciwko właścicielowi kinematografu „Capitol", obywatelowi austrjackiemu Dawidowi Oliverowi, z powodu wystawienia przezeń filmu pt. „Katarzyna Wielka". Film ten wywołał wielkie manifestacje ze strony narodowych socjalistów.

* * *

Strasburg. 22. 3. PAT. Prasa alzacka komentuje z wielkiem oburzeniem napad bojówki komunistycznej na kolonję polską w Strasburgu, zebraną na akademji w dniu 1[illegible] marca. Miejscowy prefekt Roland-Marcel, który w czasie zajścia bawił służbowo w Paryżu i dzisiaj powrócił do Strasburga, przybył niezwłocznie do konsulatu, celem złożenia konsulowi Lechowskiego w imieniu rządu francuskiego wyrazów szczerego ubolewania, zapewniając, że podjęte zostały ostre dochodzenia, celem wykrycia i surowego ukarania wszystkich sprawców napadu. Miejscowy prokurator Republiki, który prowadzi powyższą sprawę zarządził szereg aresztowań.

Londyn, 22. 3. (ŻAT) Królowa angielska Mary obecna była na przedstawieniu w teatrze londyńskim na występie Elżbiety Bergner. — Królowa zachwycona była grą Elżbiety Bergner, po przedstawieniu zaprosiła ją do siebie i gorąco gratulowała.

* * *

Jerozolima, 22. 3. (ŻAT) W 65 roku życia zmarł tu działacz Agudas Izrael w Jerozolimie Rauben Salomon Jungreiss.

— DOROCZNY KONCERT „HAZAMIRU" Jutro w sobotę, w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się doroczny koncert chóru męskiego „Hazamir" pod batutą prof. B. Sperbera. W programie najcelniejsze utwory pieśni żydowskiej i hebrajskiej w opracowaniu muzycznem prof. B. Sperbera.

## Przeciw filoniemieckiej polityce Węgier

Budapeszt. 22. 3. PAT. W czasie wczorajszego posiedzenia parlamentu poseł Pallavicini interpelował premjera Gömbösa w sprawie zagranicznej polityki Węgier. Mówca oświadczył, że największym błędem węgierskiej polityki zagranicznej jest filoniemiecka orjentacja tej polityki. Jeżeli Węgry będą szły z Niemcami nie urzeczywistnią nigdy swych narodowych rewindykacyj. Wkońcu mówca zwrócił się do rządu z żądaniem, aby ol...ał wszelkie próby ze strony ministrów Małej Ententy mieszania się do stosunków wewnętrznych Węgier jaką jest przedewszystkiem kwestja restauracji monarchji. Pallavicini uważa bowiem, że prawa hegemonji w dolinie na[illegible]kiej wiąże się ściśle z kwestją restauracji monarchji. Kto pierwszy ją przeprowadzi — zakończył mówca — ten pierwszy zdobędzie hegemonję na obszarze naddunajskim.

## Ofiary hitleryzmu — niezdolne do pracy

Berlin. 22. 3. PAT. Obóz koncentracyjny w Sonnenburgu został ostatecznie zlikwidowany. Internowani tam więźniowie, rekrutujący się przeważnie z osób niezdolnych do pracy, [illegible]ezione zostały do innych obozów koncentracyjnych.

*

Essen, 22. 3. (PAT). Sąd w Kolonji w 5 wypadkach zastosował kary przymusowej sterylizacji w stosunku do karanych dziedzicznie obciążonych.

*

Essen, 22. 3. (PAT). Sąd doraźny w Warendorfie skazał rektora klasztoru w Vinnenbergu ojca Böckera na 10 miesięcy więzienia i 5 miesięcy twierdzy za obrazę czołowych przywódców ruchu hitlerowskiego.

## Wieści z Z. S. R. R.

Moskwa, 22. 3. (PAT). Z zagłębia donieckiego donoszą o ponownej ucieczce górników, która przybiera masowy charakter, z powodu złych warunków mieszkaniowych i aprowizacyjnych. Szeregowi kopalń grozi niewykonanie planu, z powodu braku rąk roboczych.

Moskwa, 22. 3. (PAT). Według danych z dnia 1. marca ludność Moskwy wynosiła 3.600.000 mieszkańców.

Moskwa, 22. 3. (PAT). W Symferopolu na Krymie za lichy gatunek produkcji skazano kierownika technicznego tamtejszej fabryki traktorów na 10 lat, kierownika działu mechanicznego na 7 lat, kierownika kontroli technicznej na 5 lat więzienia.

## Cała wieś zasypana obsuniętem zboczem góry

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 22. 3. (R) Wedle doniesień z Limy, wskutek długotrwałych deszczów obsunęło się w górach Kordyljerach zbocze góry i przysypało całą wieś Chacao. Ofiar w ludziach dotąd nie zanotowano, ponieważ mieszkańcy zauważyli grożące im niebezpieczeństwo i wporę opuścili swoje mieszkania.

## Powódź w Jugosławji

Zagrzeb, 22. 3. (PAT). W zachodniej części Jugosławji padają od kilku dni ulewne deszcze. Wezbrane wody rzeki Savy w kilku miejscowościach przerwały wały ochronne, zalewając wielkie powierzchnie obsianej ziemi. Miasto Szisak w pobliżu Zagrzebia, stoi pod wodą. Woda zniosła około 400 domów mieszkalnych.

ZMARLI W KRAKOWIE: Jechides Schlüssel (l. 29).

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00. kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·06 „ „ 30·08
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.